

Dzięk

16 stron
Rok VII

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Manja wielkości politycznych bankrutów

Mnożące się pogłoski o podstawach projektowanych zmian w ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu budzą wśród partyjników polskich zrozumiałe niepokój. Skasowanie głosowania na listy i wprowadzenie okręgów jednomandatuowych, jeśli do tego dojdzie, utrudni bezwzględnie stronnictwa opozycji wprowadzenie do Izby swoich ludzi w dotychczasowej liczbie. Wpływy ich na arenie parlamentarnej, siłą rzeczy zmniejszą się bardziej jeszcze. Przyczyni się to w niemalym stopniu do ustabilizowania nastrojów w naszym wewnętrznym życiu politycznym. Sejm ostatecznie przestanie być historyczną „gadaliną”, deenerwującą społeczeństwo. Przysięgli siewcy niezadowolona będą mieli niełatwe zadanie. W toku rzeczowych obrad przeważającej większości nie będzie słychać prawie zdziśiatkowanych niedobitków coraz bardziej odległej epoki demagogicznych wrzasków i turniejów. Obóz państwowy prowadzić będzie swoją pracę rzetelną w spokoju. Wszelka krytyka, godząca w realny interes Państwa, zostanie powściągnięta. Popisy krasomówcze warcholstwa skończą się raz na zawsze...

Taka perspektywa nie uśmiecha się oczywiście zwolennikom dotychczasowych metod przeciwstawienia się twórczym dążeniom rządów i dyskredytowania w opinii publicznej ich wszelkiej, choćby najbardziej słusznej, iniektawy. Smętne przeczucia zapanowały więc wszędzie tam, gdzie trybunę sejmową uważano jedynie, albo przynajmniej głównie, za narzędzie bojowej i destrukcyjnej propagandy. Taki był stosunek do posłowania, rzecz prosta, i endecji. I w nią wszelkie dalsze modyfikacje parlamentarizmu, w sensie sprowadzenia go do pracy realnej — godzą w pierwszej linii. To jest więcej niż jasne. „Stronnictwo Narodowe” usiłuje jednak ratować przynajmniej swą legendę. Legendę jakiejś niby „monopartji”, zasadniczo różnej od innych, bo niby to obejmującej „cały naród” i wszystkie jego części i potrzeby. Takie stronnictwo, jeśli wierzyć prasie endeckiej, żadnych modyfikacji Sejmu się nie lęka. „Potrafi ono znaleźć sobie wyraz zewnętrzny i formy działania w nowych warunkach, niezależnie od tego, czy i w jakiej ilości przedstawiciele jego zasiadają na ławach sejmowych czy senackich”. Tak brzmi uroczyste niemal zapewnienie „Gazety Warszawskiej”. Naiwnych może ono wprowadzić w błąd, dla bardziej wtajemniczonych w arkana politycznych rozgrywek nie jest jednakże niczem więcej, jak znanym z biuletynów wojennych wszystkich przegrywających armij „wycofywaniem się w porządku na uprzednio przygotowane pozycje”.

„Istota i struktura obozu narodowego — utrzymuje naczelny organ endecki — są takie, że uzdolniają go właśnie przede wszystkim do bezpośredniej pracy i akcji w kraju”. Więc działanie w terenie zamiast popisowania się na szerokiej i efektownej widowni politycznej. To ma być niby odtąd skromnym, lecz zato pewnym udziałem „narodowców”. Na co im Sejm, gdy mają społeczeństwo

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowa Konstytucja weszła w życie

Nadzwyczajna sesja ciał ustawodawczych celem uchwalenia ordynacji wyborczej będzie zwołana w maju

(o) Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.) Dziś ogłoszono w Dzienniku Ustaw nr. 30 z dnia 24 kwietnia pod pozycją 27 Ustawę Konstytucyjną, noszącą tytuł „Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 stycznia 1935 r.” Zgodnie z brzmieniem art. 81 punkt 1 Nowa Ustawa Konstytucyjna weszła w życie z dniem ogłoszenia, t. j. w dniu 24 bm.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że pogłoski, które krążyły w kołach politycznych, że po ogłoszeniu Kon-

stytucji Pan Prezydent Rzeczypospolitej złoży na nią przysięgę, a następnie odbierze przysięgę od Rządu, są nieprawdziwe. Również nieprawdziwe są informacje niektórych dzienników opozycyjnych, jakoby w związku z wejściem w życie nowej Konstytucji był konieczny formalny akt ustąpienia Rządu.

Jak wyjaśniają znawcy prawa konstytucyjnego, konieczność taka nie wynika bynajmniej z przepisów nowej Konstytucji, jak również nie zachodzi po-

trzeba ponownego zaprzysiężenia Rządu, gdyż Rząd po zamianowaniu go złożył na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę szanowania obowiązujących ustaw, a więc i nowej Ustawy Konstytucyjnej.

W kołach politycznych przewidują, że w połowie maja nastąpi zwołanie nadzwyczajnej sesji Parlamentu, która poświęcona będzie uchwaleniu dwóch ustaw dopełniających Konstytucję, a mianowicie: ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu i ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu. Po uchwaleniu tych ustaw przez Parlament, co prawdopodobnie nastąpi dopiero w czerwcu, sesja nadzwyczajna będzie zamknięta.

Będzie to, jak twierdzą w kołach politycznych, ostatnia sesja Sejmu i Senatu w obecnej ich kadencji. Następną kadencją ciał ustawodawczych zwołana już będzie na podstawie nowych ordynacji wyborczych.

Anglja w roli pośrednika między Niemcami i Litwą

Na marginesie interwencji mocarstw w sprawie Kłajpedy

Ryga, 24. 4. (PAT.) Z Kowna donoszą: Dokładna treść noty w sprawie Kłajpedy, wręczonej przez posłów angielskiego, włoskiego i francuskiego rządowi litewskiemu nie została opublikowana. Litewska agencja telegr. zaznacza tylko, że państwa sygnatarjusze zaniepokojone sytuacją w kraju kłajpedzkim, przyznają, iż Litwa przy tworzeniu dyrektorjatu kłajpedzkiego natknęła się na trudności, chociaż realizując statut kłajpedzki, kierowała się duchem lojalności i umiarkowania.

„Lietuvos Aidas” zauważa, że wręczenie Litwie noty stanowi rezultat konferencji w Stresie, gdzie sprawa Kłaj-

pedy była szeroko omawiana. Powołując się dalej na doniesienia paryskiego „L'Oeuvre” urzędowka litewska podaje, że poseł angielski w Berlinie zabiega o normalizację stosunków między Niemcami a Litwą.

Ryga, 24. 4. (PAT.) Z Kowna donoszą: Dnia 15 bm. wygasła kadencja obecnego sejmiku kłajpedzkiego. Kiedy i w jakich warunkach odbywać się będą nowe wybory, dotychczas niewiadomo. Nie ulega jednak wątpliwości, że przed ogłoszeniem wyborów czynniki litewskie starają się o znalezienie dróg porozumienia z przedstawicielami miejscowej ludności niemieckiej.

Pertraktacje francusko-sowieckie znowu nawiązane

Paryż, 24. 4. (PAT.) „Paris Soir” donosi, że mimo ponowienia pertraktacji w sprawie paktu francusko-sowieckiego, dotychczas nie została ustalona data je-

go parafowania. Co do podróży ministra Lavała do Moskwy, to jak przypuszczają dzienniki, nastąpi ona dn. 6 maja.

Przedmieście Wołkowyska w morzu płomieni

30 gospodarstw pastwą ognia — Młodociane ofiary szalejącego żywiołu

Słomim, 24. 4. (PAT.) Z Wołkowyska donoszą: Na przedmieściu Wołkowyska Zapole wybuchł dziś w południe wielki pożar, który wskutek silnego wiatru szybko rozszerzył się na sąsiednie domy. Wiatr był tak silny, że płonące głównie padały na dość znacznie oddalone dachy,

pokryte przeważnie słomą, wywołując coraz to nowe pożary.

W ten sposób spłonęło przeszło 30 gospodarstw. Zniszczeniu uległ również inwentarz żywy i martwy. Były także ofiary w ludziach. Spłonęło mianowicie kilkoro dzieci. Przyczyn pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Werbowali ludzi do Rosji sowieckiej obiecując im sute zarobki

Bandę oszustów łódzkich zlikwidowała policja

(o) Łódź, 24. 4. (Tel. wł.) W swoim czasie władze śledcze wykryły szajkę, trudniącą się przemytem ludzi do Rosji sowieckiej. Centrala werbunkowa szajki znajdowała się przy ul. Kilińskiego, a kierownikiem jej był niejaki Lipszyc, znany w łódzkim świątku przestępczym pod pseudonimem „Głuchy”. Natomiast centrala transportowa bandy przemytniczej mieściła się w Równem.

Szajka posiadała filje we wszystkich niemal miastach Polski. Klientom opowiadano fantastyczne rzeczy o kolo nji żydowskiej w Sowietach, gdzie każdy emigrant może rzekomo otrzymać dobrze płatną posadę. Za przemyt pobierano opłaty w wysokości od 300 do 600 złotych.

Sporządzony przez prokuratora akt oskarżenia wymienia 53 oskarżonych. Na rozprawę wezwano 120 świadków.

B. poseł węgierski w Warszawie opuścił Polskę

Warszawa, 24. 4. (PAT.) Dziś po południu opuścił Warszawę dotychczasowy poseł węgierski minister Matuska z małżonką. Odjeżdżającego ministra żegnali na dworcu głównym wiceminister spraw zagr. Szembek, minister Schaetzel, dyr. prot. dypl. Romer, szef kancelarji cyw. p. Prezydenta Rzplitej dr. Świeżawski, szef gabinetu wojsk. p. Prezydenta Rzplitej pułk. Głogowski, prezes Najw. Tryb. Adm. dr. Hełczyński, korpus dyplomatyczny z ambasadorami francuskim, włoskim, Stanów Zjedn. i in. Minister Matuska odjechał przez Wiedeń do Budapesztu.

Delegaci Izby P.-H. w Szczecinie przyjadą do Gdyni

Z inicjatywy sfer gospodarczych portu szczecińskiego, w poniedziałek, dn. 29 bm. przybędzie do Gdyni delegacja złożona z 10 przedstawicieli tamt. Izby Przemysłowo-Handlowej. Delegacja ta w drodze powrotnej z Targów Poznańskich zatrzyma się w Gdyni przez dwa dni, celem zapoznania się z naszym portem i nawiązania osobistych stosunków z gdyńskimi sferami przemysłowo-handlowymi.

W gronie gości niemieckich znajduje się również b. minister komunikacji dr. Krone. Wraz z wycieczką przyjedzie do Gdyni konsul R. P. w Szczecinie p. Heljodor Sztark i referent handlowy p. Derdziński.

Niepoczytalny wybryk na granicy polsko-niemieckiej

(o) Poznań, 24. 4. (Tel. wł.) Z Ostrowa donoszą, że kilku Niemców przekroczywszy granicę, usiłowało przewrócić słup graniczny ze znakami polskimi.

Polska straż graniczna rzuciła się za nimi w pogoń, jednak zdołali oni zbiec za granicę.

(Dokończenie art. wstępnego ze str. 1)

i cieszą się jego zaufaniem. Tak sądzą, tak utrzymują przynajmniej.

Ale w mniemaniu tem, ileż jest złudzeń!.. Nie pokrywają się one z rzeczywistością nawet w przeszłości, a cóż dopiero w obecnym życiu Polski, przeoraanej przez potężny pług myśli państwowej wcielającej się w czyn bezustanny. Ten pług, orzący glebę naszą pod zasiew zdrowy i płodny zlikwidował od dawna ugory głupoty i nieświadomości, na których istotnie żerowała zbyt długo z niemałym powodzeniem garść zuchwałych choć tępych streberów politycznych, rojących o stworzeniu jakiejś organizacji „uniwersalnej”, zagarnąć chcące i zniewlewać wszystkim. Ale endeckie „gleichschaltowanie” od samego początku zawiodło. Chciało wszystkim wystawiać stopnie z patriotyzmu i polskości, ale samo cierpiało na brak ustalonych norm i ideałów. Endecja zapomniała o jednym: nie zdobyła nigdy, przynajmniej należytej powagi moralnej.

Licząc się z możliwością wyparcia ich z parlamentu w przyszłości, rzecznicy dzisiejszej opozycji prawicowej próbują rewindykować publicznie swoje o wiele wcześniejsze, przedsejmowe i przedwolnościowe jeszcze jakoby zasługi, przypominając stworzone przez nich i „odpowiadające ówczesnym warunkom formy i metody działania”, a potem „odegranie decydującej roli podczas wojny i konferencji pokojowej”, wreszcie „organizowanie pracy politycznej w Polsce niepodległej”. To ma stanowić razem ów wspaniały „stan służby narodowców”. Bezliku odnotowano w nim pewnie zwycięstw i triumfów i dzieł wielkich, które mi wszyscy żyjemy dotychczas...

Takby, sądząc z tupetu samochwalców, należało przypuszczać. Niestety, wspomnienia „sławnej” przeszłości endeckiej są zbyt świeże, byśmy o nich zapomnieć mogli i wyglądają wcale nie frapująco. Retrospektywna autoklaima w tym wypadku nie najlepszym jest środkiem działania. Używających jej wiedzie na śliską drogę, gdzie potknąć się i przewrócić łatwo. Z przegądu czynów swych, które nam przypominają, „stronictwo narodowe” nie wyniesie niestety w świetnym stanie swojego rycerskiego piropusza. Nie będzie na nim co prawda zbyt licznych śladów krwi, ale będzie sporo brudu. Bowiemy od czasu pierwszych zapaleńców, niby to ojców ideologii „wszechpolskiej”, jakże daleko odeszli mniemaniu spadkobiercy ich wiary!.. Przedwojenne „formy i metody działania” endecków, to przecież najwyklesza ugoda, i to nie taka, jaką uprawiało kilkudziesięciu paktujących, jak im się zdawało z rządem rosyjskim magnatów, ale moskalofilstwo niewybredne, wpajane z dobrej woli w szerokie masy polskie i to kiedy?.. Wtedy, kiedy Piłsudski miał za chwilę już wiesć w bój o niepodległość swe legjony.

Jako wychowawcy społeczno - narodowi propagowali zorganizowani endecy, pod panowaniem rosyjskim przynajmniej, posybilizm i materializm, zaś niepodległość spadła im poprostu z nieba. Palcem o palec nie uderzyli, by ją zyskać. Trzymali z Francją i caratem, a te od odbudowy Polski państwowej bronili się jak długo mogli, konsekwentnie. A zaś o konferencji pokojowej lepiej nie wspominać wcale. Jak to było z wysłaniem wojsk Hallera, z odraczaniem ewakuacji niemieckiej i t. d. — o tem dziś wszyscy wiemy. Z tego tytułu „stronictwo narodowe” nie uszczknie wielu warzynów. Jeszcze mniej z t. zw. przez siebie „organizowania pracy politycznej w Polsce niepodległej”. Z tej ostatniej, z tej „pracy politycznej” koń by się uśmieł. My długo przez nią musieliśmy płakać, niestety. I po dziś dzień wydobywamy Państwo z pod gruzów jej nierządu...

Z kogo więc są te żarty, na jakie puszcza się aspirująca do odgrania, jak widać, jeszcze — nawet bez Sejmu — wielkiej roli — przywołana do porządku, jak się zdawało dostatecznie krzykliwa, złości nacjonalistycznej i ciasnoty wyobrażeń pełna, anachronicznymi pojęciami żyjąca i wojująca gromada. Zdystansowana, odarta ze wszystkich kłamstw swych, niemająca ani państwowo ani społecznie nic do powiedzenia, umiejąca psuć tylko cudzą robotę — puszcza się na nowy bluff poprostu i straszny nas, że walczycy o władzę gotowa „niekoniecznie na placach zgromadzeń ludowych i w murach parla-

Polska będzie zaproszona na konferencję naddunajską

Przewiduje się zawarcie aż 36 nowych paktów!

Paryż, 24. 4. (PAT). Korespondent agencji Havasa donosi z Rzymu, że rząd włoski czyni przygotowania do konferencji naddunajskiej. Ścisła data ma być jeszcze uzgodniona z państwami, zaproszonymi do wzięcia udziału w konferencji. Zgodnie z rezolucją w Stresie zostaną na konferencję zaproszone wszystkie rządy, wymienione w protokole rzymskim a więc poza Włochami i Francją, Polska, Austria, Jugosławia, Niem-

cy, Czechosłowacja, Węgry i Rumunia. Przedmiotem obrad będzie wspólne zapewnienie poszanowania integralności i niepodległości Austrii. Środkami do osiągnięcia tego celu są ogólna konwencja o nie mieszaniu się oraz sankcje, jakie mają być zastosowane w razie naruszenia tej konwencji.

Co się tyczy sankcyj, to przewiduje się serię poszczególnych paktów w ramach Ligi Narodów. Pakty te mogą przy-

brać charakter paktów wzajemnej pomocy i będą układami dwustronnymi. Gdyby wszystkie państwa zgodziły się uczestniczyć w tych paktach, powstałaby sieć 36 paktów.

Jeśli chodzi o zbrojenia Austrii, Węgier i Bułgarii, to sprawa ta oficjalnie nie będzie poruszana na konferencji, ale będzie mogła być przedyskutowana poza konferencją.

Rzym, 24. 4. (PAT). We włoskich kołach prasowych przewidują, że konferencja naddunajska zbierze się dopiero w pierwszej połowie czerwca, przyczem wymieniana jest data 10 czerwca. Uchodzi zupełnie za prawdopodobne, że konferencja odbędzie się nie w Rzymie ale w jednym z prowincjonalnych miast włoskich, na przykład we Florencji.

W numerze jutrzejszym

rozpoczynamy druk naszej nowej, niezwykle interesującej powieści pt. „Król Stanisław Leszczyński” pióra znanej autorki francuskiej ALICE DE PAYER.

Po zgonie śp. Mieczysława Frenkla

Kondolencja min. Jędrzejewicza
Wobec zgonu znakomitego artysty śp. p. Mieczysława Frenkla, minister oświaty p. Jędrzejewicz wystosował do wdowy po zmarłym list kondolencyjny następującej treści:

— Czcigodna Pani, zgon śp. M. Frenkla bolesnym ciosem dotknął nie tylko jego rodzinę. W zmarłym traci scena nasza jednego z najwybitniejszych swych pracowników, polska literatura dramatyczna i mowa polska uzdolnionego interpretatora jej arcydzieł, społeczeństwo wymownego głosiciela żywych prawd i człowieka o nieskalanej prawości charakteru. W ciężkim smutku niech Ci, Czcigodna Pani będzie pociechą pewność, że wielki artysta zostawia po sobie w społeczeństwie trwałą pamięć, a młodemu pokoleniu aktorów przekazuje tradycje czystych, wysokich dążeń i najszlachetniejszej sztuki.

Zmiana na stanowisku dyrektora Funduszu Pracy

W związku z reorganizacją Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy — pos. dr. Zbigniew Madeyski ustąpił z dn. 1 kwietnia br. ze stanowiska naczelnego dyrektora Funduszu Pracy.

Francja w dalszym ciągu wzmacnia swą granicę wschodnią

Paryż, 24. 4. (PAT). „Le Matin” donosi z Nancy, że zgodnie z rozkazem ministra wojny w dalszym ciągu odbywa się przegrupowanie wojsk na wschodnich granicach Francji.

Dwie kompanie 91-go pułku piechoty zostały przeniesione do Givet na granicę francusko-belgijską. Jeden bataljon 27 p. p. przeniesiono do Montmedy. Oddział 35 p. p. z Belfortu został przeniesiony w okolice Millhousy, gdzie znajduje się 3-ci bataljon 8 pułku strzelców marokańskich.

Bataljon piątej dywizji piechoty oraz oddziały z Havru, Rouen i Cherbourg zostały przeniesione do obozów Simonne, skąd będą skierowane w góry Ardeńskie.

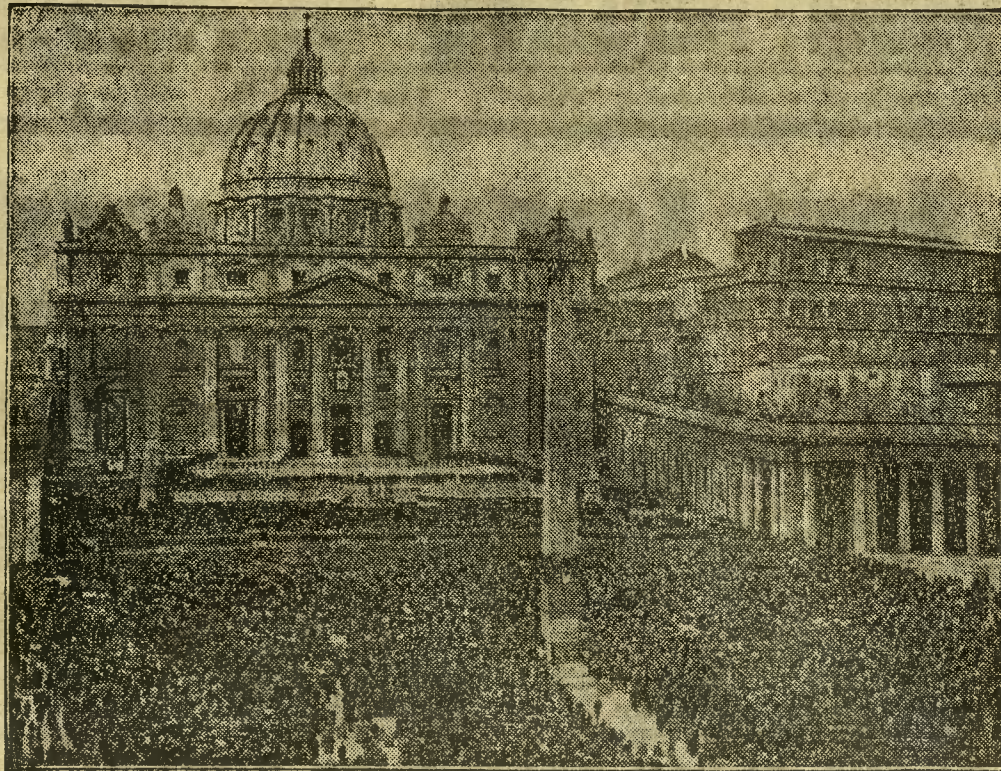
Delegaci sowieccy w St. Ziedn. ofiarami katastrofy samochodowej

Nowy Jork, 24. 4. (PAT.) Trzej członkowie sowieckiej delegacji lotniczej zostali ranni w katastrofie samochodowej. Ranni są zastępca szefa instytutu aerodynamicznego prof. Niekraszow, inżynierowie Baszkirow i Anzen. Szofer amerykański poniósł śmierć w katastrofie.

Tragiczne wycieczki świąteczne narciarzy austriackich

Wiedeń, 24. 4. (PAT). W czasie świąt zginęło w górach Austrii 5 turystów. W górach Hehe Tauern zginął zasypany lawiną student akademii wojskowej, w Hochschwab w Styrii spadł i zabił się narciarz, w Helementalu w pobliżu Wiednia spadł z góry i zabił się uczeń szkoły średniej, a oprócz tego w okolicach Wiednia podczas wycieczki górskiej zabił się 2 turystów.

„Urbi et orbi”



Po raz szósty od chwili pojednania Watyka nu z Kwirynałem papież Pius XI po uroczystej rezurekcji w bazylice św. Piotra udzie III z balkonu błogosławieństwa „urbi et orbi”

Legat papieski na uroczystościach w Lourdes

Po raz pierwszy od przeszło stu lat kardynał-sekretarz stanu przybył do Francji

Paryż, 24. 4. (PAT.) Z okazji zamknięcia Roku Świętego w ciągu trzech dni odbywać się będą w Lourdes wielkie uroczystości, na które papież wydelegował jako swojego legata kardynał-sekretarza stanu Pacelli'ego. Przyjazd dostojnika watykańskiego do Francji jest doniosłym wydarzeniem w stosunkach Francji z Watykanem.

Prasa zgodnie oświadcza, że poraz pierwszy od podpisania konkordatu w

r. 1801 przekroczył oficjalnie granicę Francji kardynał-sekretarz stanu. Kardynał Pacelli był uroczysto powitany przez przedstawicieli władz na granicy francusko-włoskiej w Ventimigli.

Przyjazd ks. Prymasa Hlonda

Paryż, 24. 4. (PAT.) Kardynał Hlond, prymas Polski, przejeżdżał dziś przez Paryż, udając się do Lourdes na uroczystość zamknięcia Roku Świętego.

Proces zaoczny przeciwko Venizelowski i tow. został rozpoczęty

Ateny, 24. 4. (PAT.) Dziś rozpoczął się proces przywódców opozycji. Pierwszy ze świadków szef bezpieczeństwa Zezas zeznał, że ruch powstańczy orga-

nizował Venizelos i główni oskarżeni byli z nim w kontakcie. Niektórzy z nich odwiedzali go nawet na Krecie.

Bandy rabusiów opanowały północną Abisynję

Karawany kupieckie znajdują się pod stałą groźbą śmierci

Rzym, 24. 4. (PAT). Agencja Stefani donosi: Z Casmory, stolicy Erytrei, nadchodzą wiadomości, że groźne napady bandytów w północnej Abisynji nie ustają. Silna grupa rabusiów panuje faktycznie nad rejonem pomiędzy Setitem a Gondarem, dawną stolicą Abisynji.

W rejonie tym karawany kupieckie są napażane i obrabowywane, zaś towary i pieniądze stają się łupem rabusiów. W ostatnich dniach zamordowano jednego z kup-

ców a trzech raniono.

Przywódca jednej z band, liczącej 50 zbrojnych ludzi oświadczył, że żadna karawana nie będzie mogła przejść w rejonie między rzekami Sangia i Sorocan bez jego zezwolenia. Rząd abisyński w Addis Abeba jest dobrze poinformowany o tym stanie rzeczy, nie czyni jednak nic, aby temu kres położyć. Świadczy to o całkowitej bezsilności rządu abisyńskiego, kiedy chodzi o utrzymanie porządku w odległych prowincjach państwa.

Zagadkowa tragedia dwojga maturzystów

Młodzieńca i dziewczynę znaleziono na polu ze śmiertelnymi ranami postrzałowymi

Lwów, 24. 4. (PAT.) Dziś przed południem na polach między miejscowościami Rzesna Polska i Bilohorszczą

mentu”. Co to znaczy? To znaczy, iż nie ustanie w intrydze i w spiskach...

Dobrze, jesteśmy gotowi przyjąć to wyzwanie. Ale to są niepoczytalne przewalki niemogących pogodzić się z dobrze zasłużonym losem — wykonanych graczy politycznych.

W. I. Ł.

pod Lwowem znaleziono zwłoki młodego mężczyzny i kobiety. Oboje zabieli byli wystrzałami z rowolwera, każde dwoma strzałami, jednym z głowę, drugim w pierś.

Wstępne dochodzenia ustaliły, że zabitą jest absolwentka gimnazjum Marja Kowalukówna, córka grecko-katolickiego księdza, zaś zabitym absolwent gimnazjum Michał Kopacz z pod Lwowa. Władze prowadzą dochodzenia celem ustalenia bliższych szczegółów.

BOHDAN STASIŃSKI

Na marginesie starej i nowej Konstytucji

Grzechem pierworodnym starej Konstytucji — to jej niepolski, eklektyczny - kompilacyjny charakter. Jej twórcy, ślepo zapatrzeni w przeżywający się nawet we własnej ojczyźnie konstytucjonalizm francuski, przetransportowali na grunt polski mało wartościowy, w konstytucji francuskiej z roku 1875 upostaciowany model, a co więcej — zreformowali go „in pelius” przez nadanie parlamentowi władzy iście dyktatorskiej, kosztem sprowadzenia funkcji rządu i Prezydenta Rzeczypospolitej do roli bezwolnych i podległych jemu narzędzi. Prawda, że u progu nieledwie narodzin odrodzonej Ojczyzny nie mieliśmy własnych doświadczeń, zahartowanego w nieprzerwanej tradycji aparatu państwowego, nie usprawiedliwia to jednak faktu sięgnięcia po wzór zgoła obcy polskiej rzeczywistości, psychice i aspiracjom wielkiego narodu. Pylem zapomnienia, jakby wstydlivą niepamięcią pokryto naszą przeszłość historyczną, nie szukano natchnienia w Konstytucji 3-go Maja, — tym testamentem politycznym dawnej Rzeczypospolitej, nie podejmowano hasel „naprawy”, rzuconych ongiś przez takich mężów, jak Skarga, Modrzewski, Konarski, Kollataj, Staszic, — nie czerpano soków odżywczych w olbrzymiej literaturze patriotycznej czasów przed i porobiorowych, zwłaszcza w dynamice polskiego romantyzmu, który był twórcą powstania listopadowego i styczniowego i nieustannym towarzyszem całej niepodległościowej pracy Józefa Piłsudskiego w związkach walki czynnej, w związkach strzeleckich, legionach i trudach wielkiej wojny. Niby zbędny balast odrzucono cały ten spadek duchowy Polski historycznej, jakgdyby nie było w nim żadnego kapitału państwowotwórczego, któryby można było zdyskontować przy zakreśleniu zrębów ustroju Polski Odrodzonej.

Takiego kapitału dostarczyła jej przede wszystkim Konstytucja majowa w wiekopomnem, ku przestrodze potomności pozostawionem wskazaniu:

„Zaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może. Szczęśliwość narodów — od praw sprawiedliwych, praw skutek — od ich wykonania zależy. Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tej części rządu nieszczęściami napelnia Polskę”.

W ramach tej lapidarnej, jakże jednak wymownej deklaracji, mieści się najżywniejsza treść polityczna ustawy majowej, a zarazem groźne memento dla każdorazowej potomności polskiej, aby dla uchronienia się od nieszczęść stworzyła silną władzę wykonawczą. Nie potrzeba specjalnych studiów historjograficznych, aby ustalić, że właśnie brak silnej władzy wykonawczej fatalnie zaciążył na naszej przeszłości, — ten sam brak, który przed majem 1926 groził Polsce Odrodzonej rozpadem jej od wewnątrz i zewnątrz wskutek oparcia fundamentów państwowych o bodaj najgorszą Konstytucję kontynentalną, jaką była Konstytucja marcowa. Gdyby autorowie ustawy marcowej przy jej tworzeniu szukali natchnienia w Konstytucji majowej, nie byłiby mogli przejść do porządku nad wyżej przytoczonym wskazaniem tej Konstytucji, a potem — jak to słusznie stwierdza Stefan Mękowski („Droga” numer 11 za rok 1933) — daliby „znamienny wyraz prawny protestu pierwszych prawodawców w odrodzonym Państwie przeciw narzuconemu silią stanowi niewoli politycznej w ciągu półtora wieku i usankcjonowali faktyczny protest Polaków walczących z zaborcami w ciągu XVIII, XIX i XX stulecia”.

Figurujący w uroczystym, namaszczonej ustępie inwokacyjnym Konstytucji marcowej zwrot „nawiązując do świętej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja” bez faktycznego tej tradycji kontynuowania w samej Konstytucji jak i w modelowanym przez nią życiu państwowem, ma oczywiście walor tylko reterykny.

Każda Konstytucja, aby spełnić właściwą sobie i doniosłą rolę mistrzyni życia państwowego i politycznego danego kraju, musi być dostosowana do jego warunków i potrzeb. Naprzekór tej — zdawałoby się — tak prostej prawdzie, przeszczepiono na grunt polski wzór francuski, pomysły przedewszystkiem jako hasło rewolucyjne przeciwko zapędom monarchji bonapartystycznej i dlatego wyrządzający się w supremacie parlamentu. Podciąganie

cie rzeczywistości polskiej pod strychulec zmurszałej już dawno ideologii rewolucjonizmu francuskiego, stworzyło krzywy, tej rzeczywistości zupełnie obcy, a na teoriach Rousseau'a i Monteskjusza wzorowany obraz doktryny antymonarchicznej, która w zwierzchnictwie narodu i trójpodziale władz upatruje najsukuteczniejszą tamę przeciwko tendencjom monarchicznym. Jeśli nawet we Francji obawa przed „absolutem dominium” okazała się mocno przesadzona i zrodzona z niej Konstytucja uchodzi powszechnie za rażący anachronizm, trudno po wstrzymać się od zdumienia, że zaaplikowano Konstytucji marcowej zbankrutowaną ideologię Konstytucji francuskiej, kłócąc się z życiem i procesem przemian ustrojowych nie tylko Polski, ale całej powojennej Europy.

Art. 2 starej Konstytucji postanawia wyraźnie ideę zwierzchnictwa narodu, czyni to jednak w sposób niekonsekwentny, gdyż mimo stwierdzenia, że „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”, parceluje tę władzę, która z natury swej powinna być jednolita i niepodzielna, pomiędzy trzy równorzędne i odrębne organy narodu, t. j. Sejm i Senat w zakresie ustawodawstwa, Prezydenta Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami w zakresie władzy wykonawczej i niezawisłe sądy w zakresie wymiaru sprawiedliwości.

Lecz i to odstępstwo od zasady niepodzielnej władzy zwierzchniej narodu (Rousseau) na rzecz podziału tej władzy pomiędzy władzę ustawodawczą, wykonawczą i

sądową (Monteskjusz), nie zostało przeprowadzone konsekwentnie, czyli w ten sposób, by władze te zgodnie z założeniem teorii le pouvoir arrête le pouvoir (władza powstrzymuje władzę), były od siebie oddzielone i mogły się wzajemnie kontrolować i hamować.

Teoria i praktyka parlamentarna zarówno Polski jak i państw współczesnych zartała bowiem w wielu punktach linię demarkacyjną pomiędzy poszczególnymi władzami i stworzyła obraz zgoła niepodobny do naszkicowanego przez doktrynę monteskjuszowską idealnego obrazu równowagi i rozdziału władz, forytując przytem niepoimnie władzę ustawodawczą z uszczerbkiem dla władzy wykonawczej. W polskim przedmajowym mechanizmie ustrojowym równowaga ta została nie tylko zachwiana, ale wręcz obalona, wskutek tak silnego przerostu uprawnień czynnika legislacyjnego nad uprawnieniami, czynnika wykonawczego, że ten ostatni stał się bezwolnym narzędziem, poprostu ekspozyturą Sejmu. Uzbrowiony w prawo pociągania rządu do odpowiedzialności politycznej, Sejm nadużywał tego przywileju w imię egoistycznie pojętego interesu partyjnego, zapoznając go zupełnie nadrzędnym interes Państwa i jego rację stanu. Liczne i przewlekłe przesilenia gabinetowe, wywoływane nie potrzebą „zmiany warty”, lecz przez małostkowe ambicje i przywagę stronnictw, współzawodniczących między sobą o palmę pierwszeństwa przy obsadzeniu tek ministerjalnych, podrywały autorytet rządów i osłabiały mo

W ostatniej chwili przypominamy
o odnowieniu przedpłaty na maj wzgl. maj i czerwiec
LISTOWI przyjmują zamówienia jeszcze dzisiaj.

Drogi w Polsce

Rozmowa z podsekretarzem stanu inżynierem
J. Piaseckim

Jedną z najdrażliwszych spraw w Polsce — są drogi. Ich stan w wielu województwach urąga wprost nowoczesnym wymaganiom. Całe połacie kraju pozbawione są dogodnych arterji komunikacyjnych. Fakt ten w nowoczesnym państwie staje się podwójnie niebezpiecznym: — primo ze względu na bezpieczeństwo obywatela, jako całości zbiorowej. Szczególnie ten ostatni wzgląd ma olbrzymie znaczenie, jeśli wzięty pod uwagę — względy strategiczne. Jedynie ten organizm państwowy może się skutecznie przeciwstawić wrogowi w razie napadu, który ma nowoczesne szlaki komunikacyjne.

Na tę część gospodarstwa narodowego zwrócono ostatnio baczną uwagę. **Sprawa uporządkowania dróg w Polsce jest sine qua non naszego prestiżu państwowego.** Tylko wówczas możemy dorównać reszcie Europy zachodniej, idącej stale siedmiomilowymi krokami po drodze postępu. — W tej sprawie odbyliśmy rozmowę z p. inż. Piaseckim, podsekretarzem stanu w Ministerjum Komunikacji.

P. Piasecki jest człowiekiem młodym, o dość suchej i skupionej twarzy. Znany jako wybitny fachowiec, który potrafi do wytkniętego celu dążyć z wytrwałością i konsekwencją. O drogach mówi wzięcie i jasno:

— Program robót na najbliższe dwa lata obejmuje sprawę uporządkowania i zaopatrzenia w ulepszoną nawierzchnię tej części sieci drogowej, którą przewidywaliśmy 6-letni program. W skład sieci wchodziły trakty mające najintensywniejszy ruch drogowy i przechodzące przez główne ośrodki życia Polski, o znaczeniu państwowem, strategicznem, gospodarczym, turystycznym i międzynarodowem. Długość ich wynosi 1200 km. Koszty budowy ich, lub reperacji wyniosą 92 miliony zł. Do tych dróg należą: 1) Warszawa — Poznań — Zbąszcyn — granica w kierunku do Berlina, 2) Warszawa — Kraków — Zakopane — granica z Czechami, 3) Warszawa — Często-

chowa — Zagłębie Dąbr. i śląskie przez woj. Śląskie (gdzie drogi są już uporządkowane) i połączenie z Pragą i Wiedniem, 4) Warszawa — Łowicz — Łódź — Pabjanice — Zduńska Wola — Kalisz, szlak o najbardziej intensywnym ruchu, łączący okręgi specjalnie uprzemysłowione...

— No, a inne drogi, Panie Ministrze?

— Jednocześnie prowadzić będziemy budowę ulepszonych nawierzchni na wielu odcinkach, położonych w sąsiedztwie wielkich miast: — Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania, Torunia, Gdyni, Lublina, Lwowa, Stanisławowa, to zaś także w celu zatrudnienia dużej liczby bezrobotnych (w miejscach największego ich skupienia), raz w celu ułatwienia ruchu automobilowego, skupiającego się w sąsiedztwie wielkich miast.

— Pan Minister mówi o starych drogach, lub szlakach..-

— Tak, jeśli bowiem, chodzi o zupełnie nowe drogi, to nasz dwuletni plan przewiduje ich budowę tylko w ilości 230 km., co wywołane jest pilnymi potrzebami w zakresie ulepszenia najważniejszych traktów komunikacyjnych, już istniejących. **Budowę nowych dróg uwzględniono przedewszystkiem na ziemiach wschodnich, pozbawionych dotąd jakiegokolwiek komunikacji drogowej.**

Rozmowę zakończył Minister następującem oświadczeniem:

— Wydatki na drogi i mosty państwowe nie pochłoną całych sum prelimitowanych. Poza tem będziemy musieli przyjść z pomocą samorządom, będącym w ciężkich warunkach finansowych. Zwłaszcza będziemy musieli dopomóc tym samorządom, które realizują drogi i ulepszenia ich na szlakach o znaczeniu wojskowo-gospodarczym, a również turystycznym, oraz przy budowach mostów. Sumy niezbędne na roboty drogowe w Polsce uzyskane będą z **Pożyczki Inwestycyjnej (50 milj. zł.) i z wpływów z Funduszu Pracy oraz Funduszu Drogowego.**

dy organizm państwa. **Efemeryczne, bo przeciętnie zaledwie sześciomiesięczne rządy przedmajowe były niezdolne do rozwinięcia i zrealizowania w tak krótkim czasie jakiegokolwiek pozytywnego programu pracy.** Nadmiar ztego Sejm, w swej niczem nie-pohamowanej omnipotencji stosował wielce niezdrową praktykę parlamentarną. Typowym tego przykładem był antykonstytucyjny tryb tworzenia Rządu z chwilą otwarcia przesilenia gabinetowego. Z najistotniejszej, Prezydentowi wyłącznie zastrzeżonej prerogatywy mianowania i odwoływania rządu, Sejm uczynił domenę swoich wpływów, harcując na niej z samowolą autokratyczną, **bo nie Prezydent, ale grupa oligarchiczna liderów partyjnych, t. zw. konwent senjorów decydował wyłącznie o obsadzie personalnej gabinetu** na poufnych, z pod kontroli publicznej wymykających się posiedzeniach. Sklecony w ten sposób — przeważnie po długich targach — rząd kompromisu partyjnego, zawartego pomiędzy skłóconymi wzajemnie grupami i koterjami, przedstawiał marionetkę, poruszaną ręką tych, którzy go do życia powołali. **Właściwy zaś, do decydowania o składzie gabinetu powołany czynnik — Prezydent Rzeczypospolitej, — pozostawał w głębokim cieniu, ograniczając się do podrzędnej roli położenia swego podpisu na — w kulaarach sejmowych zgóry przygotowanym i przesądzonym akcie nominacyjnym.**

Przykłady antykonstytucyjnej praktyki sjmowej możnaby mnożyć w nieskończoność, że przytoczę choćby jeszcze wysoce szkodliwy, z literą i duchem Konstytucji sprzeczny zwyczaj sejmów obradowania w **permanencji.** Nie potrzeba bliżej dowodzić, że rządy, pozostające pod stałym, argusem okiem sejmokracji, cierpiały na bezwład i brak autorytetu. I tutaj, — podobnie, jak przy tworzeniu rządu — prawo Prezydenta do otwierania, odradzania i zamykania sesji było tylko strzępem papierowym.

Stanowisko Prezydenta, zepchnięte w drodze nielegalnej praktyki do poziomu bezwładnego, całkiem od Sejmu zależnego czynnika, nie znalazło również w samej Konstytucji marcowej odpowiedniego miejsca, należnego temu najwyższemu w Państwie posterunkowi. Ograniczony tylko do roli szefa, zresztą przez Sejm ujarzmianej egzekutywy, pozbawiony nadto minimalnych, bo nawet w konstytucjach typu francuskiego zastrzeżonych atrybutów władzy, jak prawa rozwiązywania Sejmu, prawa inicjatywy ustawodawczej oraz weta zawierającego, **był Prezydent nie Głową Państwa, jeno jego przedstawicielem etykietalnym.**

Gorzkie słowa prawdy, wypowiedziane kiedyś przez Casimira Périer'a po ustąpieniu z prezydentury we Francji:

„Le President de la Republique n'est qu'un maître des ceremonies” (Prezydent Republiki jest tylko mistrzem ceremonij), mają jeszcze trafniejsze zastosowanie przy określeniu funkcji naszego Prezydenta w dobie sejmowładztwa.

Brak czynnika hierarchicznie nadrzednego, któryby jako Głowa Państwa potrafił moderować namiętności stronnictw politycznych i swym bezstronnym sądem rozstrzygać konflikty pomiędzy naczelnymi organami władzy państwowej, zwłaszcza zaś między Sejmem a Rządem, jako najwyższy w Państwie regulator i arbiter (pouvoir moderatif), **doprowadził do dyktatury parlamentaryzmu, czyli do stanu ex lex, wytworzonego przez Sejm wskutek arogowania sobie wyłącznie władzy zwierzchniej, mimo że naród (jako właściwy zwierzchnik) rozdzielił ją między równorzędne z Sejmem organy, a więc także równorzędny Rząd z Prezydentem na czele.** I tutaj występuje z całą bezwzględnością niezyciowość doktryny Monteskjusza, która nie potrafiła przewidzieć, że ponad Rządem i Sejmem, oraz wszelkiego rodzaju antagonizmem społecznym, powinien stać czynnik czuwający nad harmonijnem kształtowaniem się stosunków w Państwie, reprezentujący całość tego Państwa interesów we wszystkich przejawach i dziedzinach życia publicznego.

W związku z tem, wobec ponizenia i podeptania godności Prezydenta w Polsce przedmajowej, godzi się przypomnieć trafny w tej materji sąd Marszałka Piłsudskiego:

„Jeżeli chodzi o Sejm i Senat, to nie wiem czy rozmyslnie, czy bezwiednie, przypuszczam, że raczej bezwiednie, praca (Prezydenta) w tym kierunku została usunięta. Przejrzałem uważnie, na czem polegać może według brzmienia Konstytucji stosunek Prezydenta do Sejmu i Senatu i, poza jego wyborem, znalazłem tylko grożące mu kary za zdradę Państwa, pogwałcenie Konstytucji i przestępstwa karne”.

(Dokończenie nastąpi)

Amerykańskie business'y

Biuro do zwalczania... strajków

Amerykański tygodnik „Fortune”, podaje ciekawe szczegóły, dotyczące istnienia i działalności przedsiębiorstwa no szącego, nie budzącego zresztą w Stanach zdziwienia, nazwę „Strike Office”. Biuro jak i jego właściciel, Mr. Pearl, mają swoją historję. Mając zaledwie siedemnaście lat wstąpił młody Pearl na służbę do niejakiego Stenford White'a w charakterze prywatnego detektywa. White'owi grożono niejednokrotnie śmiercią i w 1906 roku padł on istotnie ofiarą zamachu. Za ten zabójstwo kryły się jakieś skandale, których dokładny opis sprzedał Mr. Pearl za 1.500 dolarów nowojorskiemu dziennikowi „New Yorker World”. Za te pieniądze założył Pearl biuro strajkowe, które już w roku 1907 odegrało wybitną rolę podczas strajku służby miejskiej w New Yorku. Mr. Pearl, do którego pomocy uciekł się magistrat nowojorski, wynajął kilkuset murzynów, mających zastąpić strajkujących, a za swoje usługi pobrał drobnościkę w sumie 24.000 dolarów.

Ale był to dopiero początek. Interes Mr. Pearl'a rozwijał się, w 1908 i 1909 r. biuro jego tłumilo działalność strajkową maszynistów i kolejarzy na linii Erie Railway, oraz na statkach Munson Cy. Na strajkach kolejowych zarobiła impreza Mr. Pearl'a blisko dwa miliony dolarów. Najlepszą konjunkturą był rok 1910, gdy przedsiębiorstwo wysłało swoich ludzi do Chicago, Filadelfji, New Yorku i do innych miast. Ale w roku 1924 wschodzi słońce prosperity, strajki stają się rzadkie, dobrobyt i nawał pracy oraz obfitość zarobków — powszechne, Mr. Pearl i jego przedsiębiorstwa mają mało roboty. Zato po 1931 roku wraz z nadejściem kryzysu poprawia się konjunktura dla imprezy Pearl'a strajki

Dwaj zamożni młodzieńcy dokonali mordu rabunkowego

Ofiarą bandyckiego napadu padł urzędnik zarządu miejskiego Szydłowca w powiecie koneckim, Józef Gomułkiewicz. Kiedy wracał on wieczorem do domu, napadli nań zmiennacka dwaj mieszkańcy Szydłowca: 25-letni Adam Schleisinger i 27-letni syn organisty, Mieczysław Pająk, którzy zadali mu nożami kilka głębokich ciosów. Następnie zawlekli do sieni domu Schlesingera, gdzie go dobili i zakopali w dole, przygotowanym już od kilku dni. Dół zaorali pługiem.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zarówno Schlesinger, jak i Pająk są synami zamożnych rodziców i morderstwa dokonali tylko w celach rabunkowych, zrabowawszy Gomułkiewiczowi 800 zł. w gotówce, złoty zegarek i pierścionek. Morderców aresztowano.

wybuchaly tu i tam, rozszerzaly się, pogłębiały.

Przedsiębiorstwo Mr. Pearl'a, kryjąc się pod skromną nazwą, rozbudowane jest organizacyjnie bardzo szeroko. Szefem jest oczywiście sam Pearl, sztab tworzy dwunastu „captains”, doskonale umiejących się obchodzić z karabinami maszynowymi i bombami izwiazacemi. Ci otrzymują 15 do 20 dolarów dziennie. Wreszcie jest jeszcze zastęp t. zw. „corporals”, niższa ranga, którzy otrzymują po 6 dolarów dziennie i pełnią funkcje

dozorców. Łamistrajkowie werbowani są z pośród Chińczyków, murzynów, w ubogich dzielnicach podmiejskich. Otrzymują oni 4 i pół dolara dziennie. W razie potrzeby biuro może w ciągu 24 godzin zwerbować i wysłać do miejscowości objętej strajkiem kilka tysięcy ludzi, którym towarzyszy ochrona zbrojna. „Fortune”, który jest zresztą tygodnikiem o zabarwieniu konserwatywnym przypuszcza, iż Mr. Pearl dla „ożywienia” interesu nie tylko tłumi strajki, lecz również je wywołuje.

M. K.

Czekolada

„Mleczno-rumowa”

HAZET

to kompozycja o wyszukany pikantnym smaku.

z serji „Filmowej”

Szef policji — włamywaczem

Szef policji w Goeteborgu wpadł na oryginalny sposób ostrzegania mieszkańców przed włamywaczami. Mianowicie w wolnym od tropienia przestępców czasie, sam się zabawia we włamywacza. Odwiedza mieszkania przyjaciół i próbuje swej zręczności w otwieraniu zamków. Gdy zamek ustępuje, wchodzi bez uprzedzenia, a gdy zakochany pan domu być może ma ochotę po-

witać nagłego gościa wystrzałem z rewolweru — spotyka się ze spokojnym wyjaśnieniem: „Przyjacielu, spraw sobie nowy zamek, bo ten, który masz, otworzyłem scyzorykiem”.

Według szefa policji goeteborskiej najłatwiej można odstraszyć złodziei przez zakładanie nocnych zamków i skutecznych urządzeń alarmowych.

Złoto w Finlandji



Angielskie towarzystwo Selection Trust Ltd zawarło z rządem fińskim umowę, oddającą mu prawo poszukiwania złota nad rzeką Ivalo w północnej Finlandji. Pewien procent produkcji przypada w udziale Finlandji.

Każdy nabywca Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej dwukrotnie korzysta: raz przez świetną premjową lokatę oszczędności, drugi raz — przez współkorzystanie z inwestycjami państwowych.

Polski ogród kulturalny w Cleveland

Liga organizacji polskich w Cleveland zwróciła się do Światowego Związku Polaków z Zagranicy o ułatwienie jej sprawdzenia do „Polskiego Ogrodu Kulturalnego” jaki powstaje w Cleveland, brązowego popiersia Chopina i dwóch drzewek z Woli, miejsca urodzenia genialnego artysty.

Drzewka — jesion i buk zostały już przesłane do Stanów Zjednoczonych.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

24 kwietnia

- 1296 Władysław Łokietek obrany królem polskim.
- 1771 Urodził się w Toruniu autor monumentalnego „Słownika języka polskiego” — Samuel Bogumił Linde, potomek szwedzkiej rodziny w Polsce osiadłej.
- 1784 Umarł popularny komedjopisarz XVIII w. Franciszek Bohomolec; wspólnie z Bogusławskim napisał on m. in. tekst do pierwszej opery „krajowej” pt. „Nędza uszczęśliwiona”.
- 1803 Umarł w bitwie pod Józefowem śmiertelnie walecznych powstańca Mieczysław Romanowski.
- 1877 Wybuch wojny rosyjsko-tureckiej.
- 1886 Urodził się we Lwowie znakomity historyk literatury polskiej Juliusz Kleiner, autor licznych prac monograficznych, członek Polskiej Akademji Literatury.
- 1891 Urodził się w miejscowości Sonzówka jeden z najznakomitszych współczesnych kompozytorów rosyjskich (na emigracji) Sergiusz Prokofjew.
- 1892 Urodziła się w Aschaffenburgu gwiazda filmowa — Erna Morena.

25 kwietnia

- 1333 Uroczysta koronacja Kazimierza Wielkiego na króla polskiego. Obrzęd dokonał arcybiskup gnieźnieński — Janisław.
- 1595 Umarł w Rzymie Torquato Tasso autor epepej pt. „Jerozolima wyzwolona”.
- 1599 Urodził się w Huntington Oliver Cromwell.
- 1679 Umarł pisarz znakomity 18 stul., i wojewoda polski — Andrzej Maksymilian Fredro, zwany przez współczesnych „polskim Tacytem”. Pisał dzieła polityczne, wojskowe i historyczne; najpopularniejsze są jego „Przysłowia czyli przestrogi”.
- 1744 Umarł w Upsali sławny astronom Anders Celsius, wynalazca 100-u stopniowego termometra.
- 1874 Urodził się pod Bolonią genialny współczesny uczoney Guglielmo Marconi, wynalazca telegrafu bez drutu. W 1909 r. otrzymał naukową nagrodę Nobla.
- 1910 Umarł w Paryżu dramaturg norweski Bjørnstjerne Bjørnson.
- 1916 Marszałek Piłsudski wygłasza w Lublinie (przybywszy specjalnie z Wiednia) wielkie publiczne polityczne przemówienie.
- 1926 Umarła w Strand znakomita pisarka szwedzka Ellen Key, bojowniczką o prawa kobiet.

WALTER HERRMANN

(Przedruk wzbroniony, 56)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgji i we Francji
(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Było to jeszcze w ostatnich dniach czerwca. Pewnego razu siadłem przypadkowo u okna mej celi, z którego można było widzieć dziedziniec sąsiednich koszar. Widać było na nim niezwykle poruszenie. Żołnierze z pułku piechoty, stacjonowanego w St. Martin de Ré w kompletnym rynsztunku polowym biegali we wszystkich kierunkach, a po chwili zaczęli się zbierać z bronią na ramieniu i z całym ekwipunkiem na dziedzińcu.

— Manewry na wschodniej granicy! — powiedział mi dozorca chorych. Tak to jemu samemu objaśniono.

Manewry na niemieckiej granicy w czerwcu? Ani na chwilę nie uwierzyłem w tę bajeczkę! Epizod ten dla mnie wskazywał tylko z tem większą wyrazistością na powagę sytuacji. Myśl o bliskiej wojnie nie opuszczała mnie ani na chwilę.

Przedewszystkiem usiłowałem wyobrazić sobie, jakie może mieć dla mnie następstwa taka zmiana

sytuacji. Byłem przecież w gruncie rzeczy w oczach Francuzów szpiegiem niemieckim, aczkolwiek skazano mnie za podpalenie. Byłem szpiegiem, którego chciano unieszkodliwić w ten sposób. Moje dotychczasowe doświadczenia wskazywały mi aż nadto wyraźnie, na jakie niebezpieczeństwa będę narażony przez swój dalszy pobyt we Francji.

Na wypadek wojny należało się liczyć z wybuchem paroksyzmu dzikiej nienawiści do wszystkiego, co niemieckie. Jeśli publiczność w sali sądowej w Nancy krzyczała: „A mort!”, to tembardziej, gdyby przypadkiem znowu podniesiono przeciwko mnie zarzuty szpiegostwa, dalszy mój pobyt we Francji oznaczał pewną śmierć. A że po wybuchu wojny władze będą się o wiele bardziej interesowały szpiegiem, niż rzekomym podpalaczem, to było przecież jasne.

Jeśli zaś uda mi się dać nurka w bezimienną, numerami tylko oznaczoną masę deportowanych do Gujany, to pozostanie mi jednak wciąż jeszcze nadzieja ratunku w ucieczce.

Prędzej, niż wogóle ośmielałem się myśleć, stanęło przede mną zagadnienie, co wybrać: pozostanie we Francji, czy zesłanie na wyspy.

Rankiem 23 czerwca 1914 r. wezwano mnie do dyrektora więzienia. Oczekiwał tam na mnie pewien wysoki urzędnik z Ministerstwa Sprawiedliwości.

— Pan X został tutaj umyślnie przysłany, jako specjalny delegat ministra, by jeszcze raz z panem pomówić — oświadczył mi dyrektor.

Co może mi ten wysłannik z Paryża powiedzieć? — pytam się zdumiony w głębi ducha. Przedewszystkiem pan delegat okazał mi pismo odręczne ministra, potwierdzające jego daleko idące pełnomocnictwa. Miał on polecenie, ni mniej, ni więcej, tylko za-

proponować mi wolność, jeśli wydam mu nazwiska tych ludzi, z którymi jako członek tajnego niemieckiego wywiadu we Francji współpracowałem.

— Wyrok z Nancy zostanie zakwestjonowany, do czego powód da się znaleźć łatwo. Będzie pan postawiony ponownie przed sądem, który stosownie do obowiązującego kodeksu może pana skazać conajwyżej na trzy do pięciu lat więzienia. Z uwagi na stan zdrowia oraz na oddanie wielkiej usługi państwu francuskiemu, może pan z całą pewnością liczyć na natychmiastowe uwolnienie.

Był to głos syreni, którym chciano mnie skusić do bezprzykładnie ordynarnej zdrady ojczyzny i moich współpracowników we Francji. Mimo, iż miałem przed oczami z jednej strony wolność, z drugiej zaś jej straszliwe przeciwstawienie — nie wahałem się ani chwili.

— Panie radco, nie mam nic do powiedzenia — brzmiała moja odpowiedź. — Nawet gdybym coś wiedział, nie uczyniłbym tego, ponieważ nie mam żadnego zaufania do sprawiedliwości w pańskim kraju — i nie wiem, czy wszystko poszłoby tak prosto, jak mnie pan o tem zapewnia.

Wierzyłem chętnie, że tej chytrej figurze, jaką był delegat ministra, zależało bardzo na tem, by mnie nakłonić do mówienia, ponieważ w Paryżu z całą pewnością oczekiwano wybuchu wojny. A wówczas byłoby nieocenioną wprost rzeczą znać dokładnie sieć tajnej organizacji wywiadu niemieckiego, którego niebezpieczeństwo podczas wojny zwiększało się dziesięciokrotnie.

Rozmowa z wysłannikiem z Paryża nie dała więc żadnego rezultatu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fakty

do których nie potrzeba komentarzy

Jeszcze o gnębieniu Polaków w W. M. Gdańsku

Polak Józef Rutkowski, zamieszkały w Sopotach, podczas wyborów wywiesił chorągwie polskie. Dnia 12 kwietnia br. zatrudniona w magistracie sopockim córka Rutkowskiego, A. Rutkowska, otrzymała **nającychmiastowe wypowiedzenie pracy**. Urzędnik, który doręczył wypowiedzenie, oświadczył Rutkowskiej, że wypowiedzenie następuje z tego powodu, iż **Józef Rutkowski jest dobrym Polakiem**.

Członek Związku Polaków, Jan Pelpliński, zatrudniony był jako robotnik u gospodarza Niemca, Ottona Kamina. Dnia 6 bm. Pelpliński otrzymał zwolnienie rzekomo z tego powodu, że nie było dlań pracy. Nazajutrz po zwolnieniu Pelplińskiego gospodarz Otto Kamin zatrudnił u siebie innego robotnika, **ale narodowości niemieckiej**. Z powyższego jasno wynika, że zwolnienie Pelplińskiego nastąpiło li tylko z tego powodu, iż **jest on Polakiem**.

Polacy Leon Miotk i Leon Biernat wynajmowali mieszkanie w Schoenfeld od gospodarza hitlerowca niejakiego Rudolfa Machke. Obecnie Machke **wypowiedział im mieszkanie bez podania powodu**. W razie niewyprowadzenia się Machke grozi skargą eksmisyjną. Tak Biernat, jak i Miotk nie poczuwają się do żadnej winy wobec gospodarza Machkego, gdyż czynsz dzierżawny płać regularnie i stosują się ściśle do obowiązujących przepisów lokatorskich.

W nocy z 6-go na 7 kwietnia br. członkowie partii hitlerowskiej uszkodzili napisami narodowo-socjalistycznymi ścianę domu Franciszka Mionskowskiego, zamieszkałego w Nowym Porcie. Dnia 12 bm. funkcjonariusze władz gdańskich zażądali od Mionskowskiego usunięcia tych napisów. Zdaniem poszkodowanego sprawą tą powin-

na się zająć partja hitlerowska. Również ta partja winna ponieść wszelkie koszty usunięcia napisów.

Dnia 13 bm., między godz. 21 a 22 w nocy, jacyś sprawcy **wybili w Mierzeszynie wszystkie szyby** w mieszkaniu członka Związku Polaków Stanisława Kraińskiego. Wybijaniu szyb towarzyszyły okrzyki bojowe w rodzaju „Verpflichter Pollak”. O wybijaniu szyb Kraiński zawiadomił policję. Świadkowie wybijania szyb twierdzą, że przestępstwa dopuścił się m. in. Karl Koschik i Karl Janke. Wskutek wybijania szyb Kraiński zmuszony został do opuszczenia mieszkania i zamieszkania w innym lokalu.

Lepiej jest wiedzieć przed goleniem



że skałczenia zdarzają się przy goleniu zarostu twardego i niedostępnego. Golenie przyjemne, łatwe i bezpieczne zapewnia obfita i zmiejszająca pianą, taką daje

PULSA KREM DO GOLENIA

Bandera polska załopotała na nowym statku

Poświęcenie ss. „Hel”

Wre praca portowa. Ze zgrzytem przesuwają się wagony towarowe. Cicho suną po spokojnych wodach basenu ciężko załadowane statki. Zwykli dzień roboczy.

I tylko na jednym niedużym brązowym statku z charakterystycznym białym „Z” na kominie łopocą barwną girlandą różnokolorowe flagi. Statek, co w dniu roboczym okrył się barwami wielkiej gali banderowej, jeszcze wogóle nie pracował.

Widać, że lekka warstwa czarnego pyłu, przykrywającego jego maszty i liny, jest jeszcze bardzo cieńka i bardzo świeża.

Bronzowy statek który ozdobiły barwne flagi, dopiero onegdaj po raz pierwszy przybył do swego portu macierzystego.

Jest to „Hel”, drugi z dwóch bliźniaczych statków zbudowanych ostatnio przez „Żeglugę Polską” w stoczni Newcastle on Tyne. Niebawem w porcie gdyńskim odbędzie się poświęcenie jego białoczerwonej bandery.

Dokoła statku zbierają się ludzie. Stoją robotnicy portowi, co na chwilę przerwali pracę, by przyjrzeć się niecodziennej uroczystości. Stoją okopceni, zasmarowani marynarze.

Ci najlepiej rozumieją, że **podniesienie bandery na nowym statku polskiej floty handlowej, to coś więcej, niż zwykła uroczystość w porcie**. Nowiutki „Hel” to perspektywa pracy pod polską banderą; to widomy znak, że przed marynarzem polskim stoi jednak „jutro”, o które się walczy i które się konsekwentnie i twardo zdobywa.

W grupie ciekawych wyróżnia się jaskrawy strój średniowieczny i wspaniały beret słynnego dziś w całej Polsce dzwona hrabiego of Montalhu Potockiego, który w swych oryginalnych szatach zwiędza pracujący port gdyński.

Na pokładzie statku zbierają się goście. Dokoła stołu, przykrytego białoczerwoną banderą z orłem polskim, stoją Komisarz Rządu mgr. Sokół, Dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, personel „Żeglugi Polskiej” z Prezesem

Kollatem, konsulem Dr. Darskim i dyr. Finowickim na czele. Przyjechał sołtys z Helu, którego nazwę nadano statkowi, stary marynarz Konkel. Obecny również jest najstarszy marynarz polskiej floty, emerytowany kapitan Ryncki. Jest kapitan portu komandor Kański. Stoją opaleni oficerowie marynarki handlowej. Powrócili ze stoczni newcastlskiej, gdzie dozorowali budowy statków, kapitan Szwarz i inżynier Kisielewski.

Ksiądz proboszcz Wysiecki odmawia krótkie modły. Przechodzi od rufy do dziobu statku skrapiając go wodą święconą. Schodzi na dół pod pokład. Obchodzi cały statek. Po chwili Komisarz Rządu Sokół na prośbę Prezesa Kollata wciąga po sznurze banderę z orłem. Lekki wiatr chwyta w locie płótno białoczerwonej flagi i nad rufą statku rościąga łopocącą polską banderę.

W niedużej mesie oficerskiej kieliszki z czerwonym winem. Nie ma tradycyjnego śniadania z wódką i majonezem, od którego zaczynają się i kończą wszystkie uroczystości gdyńskie. „Żegluga Polska” zrobiła ładny wyłom w zwyczajach Gdyni. Zamiast uroczystego kosztownego przyjęcia przesłała na cele „Domu Marynarza” i na cele „Centralnego Komitetu Opieki nad Dzieckiem” **po 150 złotych**. Zwyczaj ten powinien przyjąć się w Gdyni.

Mała mesa nie może zmieścić wszystkich obecnych. Nie ma toastów i przemówień.

Poświęcanie nowych statków przez „Żeglugę Polską” przestaje być zdarzeniem, robi się zwyczajem, z którego marynarka polska może być dumna. Kilka serdecznych słów mówi jedynie stary marynarz - kaszuba sołtys helski.

Zyczy „Helowi”, aby dobrze zapelniał powierzony sobie odcinek pracy na polskim morzu. Aby wywoził „dużo towarów i przywoził dużo złota”.

Skromna uroczystość skończona. Polska flota handlowa pozyskała nową jednostkę.

Od jutra „Hel” rozpocznie już swoją pracę. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy do portu gdyńskiego wpłynęły dwa nowe statki handlowe „Puck” i „Hel”. Chwile, kiedy nowe statki polskie przekraczały kamienną bramę falochronów w porcie gdyńskim, są chwilami doprawdy wiele znaczącymi. Przypadły one na okres największej depresji w międzynarodowej flocie handlowej, w okresie cmentarzysk okrętowych, w okresie bezrobocia i biedy. Znaczą one dorobek wielkiej walki o banderę polską na morzu, znaczą małe pozornie zwycięstwa, na których oprze się kiedyś nasza gospodarcza przyszłość.

Jubileusz kapłana

W b. tygodniu przy olbrzymim udziale parafjan obchodził swój jubileusz **25-lecia pracy kapłańskiej na Kaszubach ks. Wojciech Pronobis**, proboszcz w słynnym miejscu odpustowym, rybackim **Swarzewie**. W uroczystościach wzięli również udział nieomal wszyscy księża z b. powiatu puckiego.

Stracenie dwóch generalów w Grecji

Ateny, 24. 4. (PAT.) General Papulos były dowódca wojsk greckich w Azji Mniejszej oraz general Kimisis zostali skazani na śmierć za udział w powstaniu. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie o godz. 6 rano.

Pożar pałacu Schwarzengraben w Niemczech

Berlin, 24. 4. (PAT.) Pałac Schwarzengraben pod Lippstadt spalił się dziś doszczętnie. Przyczyna pożaru niewyjaśniona. Pałac był wzniesiony w stylu rokokowym w 1756 r. Przy gaszeniu ognia zginęła w płomieniach jedna osoba, 4 strażacy ulegli poparzeniu.

Strajk w jednej z największych fabryk samochodowych w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 24. 4. (PAT.) Przeszło 2000 robotników zatrudnionych w fabryce „Chevrolet” w Toledo (st. Ohio) rozpoczęło strajk. Zatarg dojrzał już od dawna i grozi przerzuceniem się na inne wytwórnie samochodów. Robotnicy żądają, aby zatrudniano wyłącznie członków syndykatów robotniczych.

Lekarz otrul czworo swoich dzieci

Freiburg, 24. 4. (PAT.) W miejscowości Boetzingen w Badenji w nocy z niedzieli na poniedziałek miejscowy lekarz otrul czworo swoich dzieci w wieku od 6 do 15 lat. Ciała dzieci znaleziono dopiero dziś. Ojciec dzieciobójca znikł bez śladu.

Przeszło 100 tysięcy ofiar malarji na Ceilonie

Colombo, 24. 4. (PAT.) W czasie od listopada roku zeszłego do marca r. b. na Cejlonie zmarło na malarję **113.811 osób**. Wszystkie urlopy lekarzy i służby szpitalnej cofnięto. Na wielką skalę zaczęto stosować nową szczepionkę.

Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej



W stolicy Francji odbył się w tych dniach pogrzeb gubernatora Renarda, który wraz ze swą małżonką i pięcioma dalszemi pasażerami zginął w katastrofie samolotowej, przelatując nad Kongiem belgijskim.

1 maja świętem hitlerowców

Przygotowania do wielkiego obchodu w Niemczech

Berlin, 24. 4. (PAT.) Przygotowania w czasie uroczystości na polach w Tempelhof.

Równocześnie nastąpi zaprzysiężenie na wierność Hitlerowi kierowników załóg oraz mężów zaufania poszczególnych przedsiębiorstw.

Niemcy mają również „ruchomą górę”...

Obsuwające się masy ziemi zamieniły rzekę w jezioro

Berlin, 24. 4. (PAT.) W pobliżu wsi Oberaudorf w Alpach bawarskich nastąpiło katastrofale obsunięcie się **wielkich mas ziemi**. Ruch skał trwa już bez przerwy 48 godzin. Szybkość obsuwania się ziemi dochodzi do **4 metrów na godzinę**. Objętość tej wędrującej góry obliczają na **przeszło półtora miliona metrów sześć**. Płynąca u podnóża góry rzeka Aura wystąpiła z brzegów, zalewając okolicę i tworząc olbrzymie jezioro. Wszelka pomoc jest narazie bezskuteczna. (Przypomnieć należy, że podobne zjawisko zaobserwowano u nas, w Małopolsce Wsch., o czym niedawno donosiliśmy. — przyp. Red.)

Piorun uderzył w dzwonnice historycznego kościoła

Berlin, 24. 4. (PAT.) W czasie wtorkowej gwałtownej burzy, szalejącej nad Erfurtem, piorun uderzył w **dzwonnice kościoła św. Augustyna**, uszkadzając ją **poważnie**. Spadające odłamki muru przebiły dach kościelny. Kościół św. Augustyna zbudowany w XIV stuleciu należał do klasztoru, do którego w swoim czasie wstąpił jako mnich Luter.

Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

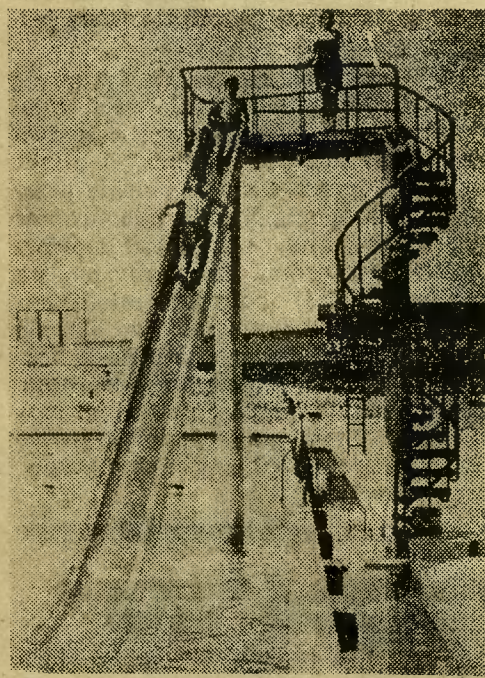
Ciechocinek gotowy do wojny z... wrogiem zdrowia

Kiedy zimą przejeżdżałem przez Ciechocinek, przypominał mi on rzymską Pompeję zaraz po odkopaniu przez Mussoliniego. Było to miasto umarłych. Nigdzie żywego ducha. Puste ulice, place, pozabijane okiennice — oto był obraz tego, tak bardzo ludnego w sezonie uzdrowiska.

Skończyła się zima, jej urok i piękno, kłopoty i zmartwienia, troska o węgiel i o ciepłą odzież. Wiosna w całej pełni. Zbawczy oddech słońca pobudza do życia zamknięte pędy roślin, ziarna i nasiona w glebę włożone — by za kilka tygodni, nieledwie dni olśnić nas zielonym urokiem.

I oto znów jestem w Ciechocinku, w którym wre już gorączkowa praca. Przed każdą willą, każdym domkiem, kręcą się ludzie, coś wynoszą, wietrzają, reperują, myją i szorują. W ogródkach szczękają motyki, łopaty. Spłaszczona, zbity ziemia staje się puszystą, sypką; w jej grzędach tkwią zarodki przyszłych jarzyn smakowitych, zasobnych w witaminy i przeróżnych kwiatów. Wszystko to przeznaczone jest dla kuracjusza, wycieńczonego długą zimą, wyczerpanego niehigieniczną pracą, pozbawionego świeżego powietrza i dobroczynnego wpływu obcowania z przyrodą. Tu właśnie więcej niż gdzieindziej piękno przyrody staje się bardziej wyraziste, barwne, miłe dla oka, potrzebne dla zdrowia. I słońce tu grzeje jakoś inaczej, mocniej, goręcej. Być może ulegam autosugestji, skoro jestem w uzdrowisku, boć przecież częstokroć sama świadomość wystarcza, aby uzdrowić chory organizm. Słusznie powiedział głośny powieściopisarz włoski Marino Moretti w jednej ze swych powieści, że wody lecznicze należy stosować wprost u źródeł, gdyż w przeciwnym razie tracą na radioaktywności. Twierdzenie to wydaje mi się słuszne z uwagi na wpływ psychiki na organizm ludzki. Dlatego zarówno mieszkańcy Ciechocinka, jak i władze Państwowego Zakładu Zdrojowego, prześcigają się w pomysłach, by ten klimatyczny - kąpielowy zakątek, dziś już o europejskiej sławie — uczynić prawdziwym rajem na ziemi. Każde posunięcie, każda inwestycja z roku na rok obejmuje szerszy zasięg.

Na samym wstępie uderza widok rozpoczętych robót ziemnych i ogrodowych. Oddziały robotników i robotnic uprawiają glebę, cyrkują klomby w przeróżne artystyczne ornamenty, na których zakwitną niebawem najpiękniejsze kwiaty i róże. Znać tu wyraźnie czujne oko i energiczną dłoń zwierchników.



Fragment basenu i ślizg.

Brygady robotników obrzucają drogi i ścieżyny, zwożą piasek, żwir i kamienie. Widać tu takich ruch, jaki spodziewany jest w całej Polsce z racji Polyzki Inwestyc. Warto jest poświęcić

na ten cel swoje oszczędności, by ujrzeć na ten cel swoje oszczędności, by ujrzeć

że jest się w Polsce, że to wszystko nasze na miarę światową skrojone, cenne, niezastąpione. Oto wydaje mi się, że jestem gdzieś zagranicą, że aby ujrzeć te cuda najfantastyczniejszej techniki, musiałem przebyć setki kilometrów za drogim paszportem i jeszcze droższą podró-

że jest się w Polsce, że to wszystko nasze na miarę światową skrojone, cenne, niezastąpione. Oto wydaje mi się, że jestem gdzieś zagranicą, że aby ujrzeć te cuda najfantastyczniejszej techniki, musiałem przebyć setki kilometrów za drogim paszportem i jeszcze droższą podró-



Fragment parku

jące jak grzyby po deszczu, na te najracjonalniejsze urządzenia hydroterapeutyczne, wielkie kompleksy łazienek solankowych, gazowych, jodowych i błotnych, ten niemal jedyny w Europie basen, którego koszt sięga ponoć dwóch milionów złotych, wierzyć się nie chce,

żę. Przypominam sobie mój pierwszy pobyt w Karlovych Varach (Karlsbad), Dar kovie i w Marjańskich Laznach (Marienbad), lecz wrażenie, które mnie niegdyś olśniło, blaknie wobec wielkości i piękna rodzinnego uzdrowiska.

Tylko dziwi mnie, dlaczego uzdrowi-

Jedźmy na Targi do Poznania

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie od 26 kwietnia do 6 maja zapowiadają się b. dobrze. Już prawie wszystkie stoiska zostały zajęte przez interesantów z Polski oraz 25 państw zagranicznych. Targi obecne przewyższają już teraz frekwencją rekordowy rok 1928. Pomiędzy innymi działami Targów na uwagę zasługuje poważny dział reklama mowy, nowość swego rodzaju oraz dział rzemiosła polskiego, którego stoisko zajmuje przestrzeń około 4.000 m. kw.

W roku bież. wystąpi również po raz pierwszy na Targach Poznańskich oficjalnie W. M. Gdańsk. Na uwagę zasługuje nadto oficjalne stoisko Rzeszy Niemieckiej, która również po raz pierwszy weźmie udział w Targach. Prawdziwą a-

trakcją będzie w związku z obniżeniem cła dobrze obesłany przez zagranicę dział samochodowy.

Karty po 2 zł.

Dające wiele ulg i prerogatyw „Karty uczestnictwa” wydaje po 2 zł. biuro toruńskie „Orbis”. Karty te dają prawo do ulgowego przejazdu według taryfy VI do Poznania i z powrotem w okresie od 26 kwietnia do 6 maja godziny 24 czyli do północy.

Posiadacz takiej karty otrzymuje w biurze kwaterekowem po przybyciu na dworzec w Poznaniu specjalny kupon na wielokrotny bezpłatny wstęp na Targi oraz kornet z ulgowymi biletami na wszelkie imprezy.

Ciekawa wycieczka po kraju

Oto hasło wycieczki organizowanej przez Zarząd Okr. Warsz. Zw. Naucz. Pol. od 20 lipca do 8 sierpnia. Przez 18 dni niefrasobliwej włóczęgi, specjalnym pociągiem noclegowym zwiedzić zachodnią i południową Polskę — któżby tego nie zaragnał? Polskie Morze, Szwańcarja Kaszubska, Toruń, Poznań, Jasna Góra, Śląsk, Tatry, Pieniny, Zagłębie naftowe, Lwów, Zaleszczyki — ileż to niezapomnianych wrażeń. Niechaj nikt nie

zaniecha tej sposobności!

Koszt wycieczki, łącznie z utrzymaniem i zwiedzaniem — dla członków związku i ich rodzin — 170 zł, dla nieczłonków 180 zł. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okr. w Warszawie, ul. Smulikowskiego, z zadatkiem 20 zł. Ręszta w ratach miesięcznych po 50 zł. Pieniądze wpłacać na konto Związku Okręg. Naucz. Pol., Okręg Warszawski, P. K. O. nr. 25.918.

sku temu dano nazwę „Ciechocinek”? Czyżby w tem zdrobniałem powiedzeniu miała się kryć „dziewicza skromność”? Czy też ten, kto miejscowości tej nadał taką nazwę, nie przewidział, czem to uzdrowisko stanie się w przyszłości? Być może. Boć trudno było przewidzieć, że Ciechocinek doczeka się swego proroka, a raczej dwóch proroków. Jeszcze niespełna trzy lata temu Ciechocinek, prócz naprawdę wartościowych wód, był sobie taką zwykłą prowincjonalną dziurą kuracyjną. Coprawda już daleko wcześniej setki tysięcy kuracjuszków przywoziło swoje anemiczne, podobne do zjełczałego masła flakowate ciała, niczem balony Gordon-Bennetta brzuchy, powykęcane reumatyzmem i artretyzmem kręgosłupy, ramiona i nogi i całe góry galaretowatego tłuszczu, ale byli to wyłącznie „krajowcy” z okolicznych powiatów i najbliższych województw.

Dzięki planom wielkiego budowniczego dyr. Stanisława Wiśniewskiego, Ciechocinek przeobraził się dosłownie w raj na ziemi. Znakomita gospodarka, świadomość dążenia do celu i racjonalne metody lecznicze pod kierunkiem naczelnego lekarza uzdrowiska dr. Wacława Iwanowskiego — doprowadziły uzdrowisko do poziomu, na jakim być powinno, by na każdym polu reprezentować wielkość i znaczenie Polski. Ciechocinek, to obecnie niemal druga Gdynia. Zarówno tam, jak i tu, wre gorączkowa praca twórcza, żmudna, niemal pionierska w dążeniu do doskonałości. Nikt nie zakłada rąk, nie myśli o sobie. Naczelną ideą jest dobro kuracjuszków i sława imienia polskiego.

W roku ubiegłym gościło w Ciechocinku kilku Anglików, bardzo dużo Niemców, a nawet obywateli Rosji Sowieckiej. Boć tu taniej, niż u nich — a że przyjemniej i lepiej — niema dwóch zdań. Ciechocinek bowiem oprócz wód leczniczych posiada wyjątkowo czyste, zdrowe, rzeźkie, pełne ozonu, powietrze. Pobliskie lasy sosnowe, ciągnące się pasmem aż do Torunia, dostarczają balsamicznej woni żywicy i rozkosznych miejsc spacerowych.

Bieżący rok zapowiada się w Ciechocinku pod hasłem „Ciechocinek dla wszystkich — tanio i zdrowo”. W związku z tem czynione są spieszne przygotowania, gdyż spodziewany jest wielki napływ kuracjuszków. Chociaż otwarcie sezonu nastąpi dopiero pierwszego maja, spotykam już jakieś grupy mieszczuchów, wałęsających się z willi do willi w poszukiwaniu mieszkań.

Nie brak również atrakcji i rozrywek w Ciechocinku. Świat artystyczny daje tu sobie rendez-vous, łącząc przyjemne z pożytecznym. To też Teatr Zdrojowy prosperuje pod znakiem powodzenia. Gościnne występy artystyczne w „Europie”, w Hotelu Millera, czy na basenie, ściągają na swe gody nawet takich, których nic już w życiu bawić nie potrafi. Wykwintne kostjumy i pyjamy, jakie można spotkać na Florydzie, czy Rivjerze i niemniej wspaniałe panie, wabią oko rodzaju brzydszego. Panuje tu zresztą bezwzględna swoboda ruchu, radości i uśmiechu.

Tadeusz Gierut.

Targi brytyjskie w Birmingham

Z Gdyni odpływa w dniu 16 maja statek ss „Baltonia”, który zawiezie wycieczkę inżynierów, kupców i przemysłowców polskich do Birmingham, gdzie od 20—31 maja odbędą się Targi Brytyjskie.

Informacje i zapisy w P. B. P. Orbis.

Zagraniczne wycieczki młodzieży

Liga Morska i Kolonialna, przyjmuje na wycieczki młodzież poniżej lat 16 o ile w tej samej wycieczce pojedą rodzice lub opiekunowie. Dla rodziców linje żeglugowe Gdynia—Ameryka, przyznały 25 proc. zniżki od cen normalnych, które wynoszą od zł 350 do zł 850, w zależności od zajmowanych kabin. Zgłoszenia młodzieży należy kierować do Zarządu Głównego L. M. K., rodzice winni zgłaszać się wprost do linji żeglugi Gdynia—Ameryka (Warszawa, Plac Małachowski-

Na ziemiach Pomorza

Terminowy załadunek zboża w Gdyni Gdański ssak pływający pracuje w porcie gdyńskim

Budowa elewatora zbożowego w porcie gdyńskim jest już zdecydowana. Konieczność tej inwestycji, od dłuższego czasu zrozumiałą nie tylko sfery gospodarczej Gdyni, ale w równym stopniu Rząd i całe rolnictwo polskie.

Dotychczas cały eksport zboża odbywał się przez port gdański, który dzięki położeniu geograficznemu u ujścia Wisły predystynowany jest do przeładunków zboża. Jednakże w ostatnich latach

czyżby budowy elewatora zbożowego, nie rozpoczęto jeszcze realizacji tego planu i transporty zboża, które przybywają do Gdyni, ładowane są na statki przy pomocy pływającego ssaka, który sprowadza się z Gdańska.

Na zdjęciu widzimy moment, gdy ssak pływający, przy pomocy swych dłu-

gich węży „ssie” zboże z wagonów towarowych i sypie je następnie do luk ładowniczych norweskiego statku motorowego „Vinland”.

Ze względu na to, iż termin załadunku był ściśle określony, statek ten nie przerwał ładowania zboża nawet podczas Świąt Wielkanocnych.



Związek Fabrykantów i Przemysłowców

wzywa przemysł w Gdyni i na Wybrzeżu do subskrypcji Pożyczki inwestycyjnej

Zarząd Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni zwrócił się do firm związkowych oraz do przedsiębiorstw przemysłowych w Gdyni i na Wybrzeżu z wezwaniem do gremjalnej subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej. Poniżej przytaczamy odezwę Związku.

„Związek Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni wzywa wszystkie firmy związkowe oraz zwraca się z gorącym apelem do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych w Gdyni i na Wybrzeżu, ażeby niezwłocznie przystąpiły do subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, której celem jest pozyskanie niezbędnych dla naszego życia gospodarczego inwestycji.

Brak inwestycji i robót publicznych, brak dobrych dróg i uregulowanych rzek, oznacza zastój w przemyśle i stwarza warunki uniemożliwiające jego rozwój. Subskrybując Pożyczkę Inwestycyjną winniśmy sobie zdać sprawę, że pomagamy przez to Państwu do uruchomienia robót publicznych na większą skalę, co pociągnie za sobą ożywienie w przemyśle i przez redukcję bezrobocia wzmocni rzeszę konsumentów. W szere-

gach subskrybujących nie powinno więc zabraknąć żadnej firmy przemysłowej.

Tak jak stworzyliśmy Gdynię własnymi siłami, ku podziwowi całego świata, tak też powinniśmy pomóc Państwu do odbudowy kraju własnymi środkami, zostawiając przyszłym pokoleniom świadectwo naszego hartu i naszej twórczej pracy.

Związek Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni, znając ofiarność i obywatelskie wyrobienie przemysłu w Gdyni i na Wybrzeżu, jest przekonany, że wszystkie firmy przemysłowe na tutejszym terenie spełnią swój obywatelski obowiązek.

Zarząd Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni:

Inż. Franciszek Skąpski, prezes. — Inż. Włodzimierz Błażejowski, wiceprezes. — Bolesław Nowacki, wiceprezes. — Inż. Jan Smidowicz, wiceprezes. — Inż. Kazimierz Krzyżanowski, czł. Zarz. — Józef Skarżyński, czł. Zarz. — Inż. Oswald Unger, czł. Zarz. — Kazimierz Zebrowski, czł. Zarz. — Franciszek Guttmann, czł. Zarz. — Józef Kunert, syndyk”.

Pomorski Zjazd Okręgowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu

W myśl statutu § 26 w dniu 30 kwietnia odbędzie się Pomorski Zjazd Okręgowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu w sali zebrań Zarządu Miasta. Porządek obrad przewiduje: przywitanie delegatów Oddziału przez prezesa Okręgu, wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania, odczytanie protokołu z poprzedniego zwyczajnego zebrania, przyjęcie rocznego sprawozdania Zarządu Okręgu i Komisji Rewizyjnej oraz udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Okręgu, uchwalenie ogólnego pro-

gramu pracy dla nowego zarządu okręgu na podstawie projektu zarządu ustępującego, uchwalenie budżetu na rok administracyjny 1935-36, wybór zarządu okręgu i komisji rewizyjnej, rozważenie wniosków zarządu okręgu i wniosków członków zgłoszonych pisemnie przed rozpoczęciem zebrania (ewentualnie), wnioski i wolne głosy.

Powyższe zebranie odbędzie się o godz. 16 z tem, że zebranie będzie prawomocne w pół godziny po wyznaczonym początku, bez względu na ilość obecnych członków.

Krwawe zajście w Nowemmieście

Dnia 21 bm. o godz. 19 w Nowemmieście na ulicy Wierzbowej zaczął st. strzelec 66 p. p. Janowski Piotr przechodzącego robotnika Góralskiego Franciszka z Nowegomiasta, uderzając go w twarz. Gdy Góralski odzyskał przytomność, ten wy dobył nóż z kieszeni i zadał cios Góralskiemu

w prawą stronę piersi, przebijając mu płuca.

Góralskiego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził, iż narazie życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Janowskiego przytrzymano do dyspozycji żandarmerji wojsk

Realny przyczynek do „Święta Lasu”

Projekt corocznego obchodu Święta Lasu zainicjowanego przez zrzeszenie leśników w r. 1933, przyjęty i poparty przez władze naczelne dowiódł, że lasy i leśnictwo zasługują na to, by ogół żywiej się nimi zajmował jako jedną z najważniejszych gałęzi gospodarstwa krajowego.

Leśnictwo należy do tej grupy zawodów ziemiańskich, których celem jest produkcja roślinna. Zajmuje się produkcją drewna, a nadto chronić lasy, stoi na straży interesów społecznych. Drewno jest obecnie tak ważnym surowcem, że niema prawie gałęzi pracy, gdzieby nie miało zastosowania, a chcąc wyliczyć sposoby użytkowania drewna, należałoby wymienić wszystkie rodzaje przemysłu, wszystkie dziedziny nauki i sztuki, albowiem wszelkie drewno mniej

lub więcej wybitną rolę odgrywa. Od pierwszej chwili życia towarzyszy człowiekowi produkt naszych lasów, w rozmaitych postaciach, często ukryty i zmieniony do niepoznania, a zawsze niezbędny i pożyteczny.

Mają też lasy wybitne znaczenie społeczne ze względu na ochronę, jaką dają stokom gór przed spłókaniem i powodzią, a zwiewnym piaskom przed uruchomieniem. Łagodzą kłęski żywiołowe i mają wpływ zdrowotny na swe otoczenie.

W szacie roślinnej, jaką przyroda ozdabia naszą ziemię, występują lasy na plan pierwszy. Lasy są najwspanialszym objawem życia roślinnego i najwyższym stopniem jego rozwoju, nadają krajobrazowi właściwy wyraz, uszlachetniają i podnoszą uczucie piękna duszy ludzkiej

Flotylla rybacka „Mewy” wyrusza niebawem na Morze Północne

Już w pierwszej połowie maja b. r. nastąpi wyjazd statków śledziowych „Mewy”, zimujących w Gdyni. Obecnie czyni się gorączkowe przygotowania, mające na celu zaopatrzenie 15 ługrów w prowiant i artykuły techniczne krajowego pochodzenia. Dotychczas statki te były ekwipowane wyłącznie w Holandji.

Rybak polski odzyskał grzywnę nałożoną przez władze gdańskie

Donosiliśmy o zatrzymaniu na wodach gdańskich w dniu 11 bm. polskiego kutra „Hel 1” i nałożeniu nań kary przez władze W. M. Gdańska. Jak się dowiadujemy Senat telegraficznie zwrócił rybakowi ściągającą karę w kwocie 150 Guldenów.

Ważne dla rzemieślników Polaków

Związek Ziemi Zachodnich w Wejherowie podaje do wiadomości, że mogą się osiedlić w Wejherowie samoistni rzemieślnicy-Polacy następujących zawodów: 1 ogrodnik samodzielny, 1 mistrz rzeźniczy, 1 mistrz ślusarsko-maszynowy i 1 kapelusznik.

Blizszych informacji udzieli Związek Ziemi Zachodnich w Wejherowie (dyr. Stanisławski, gimnazjum męskie). Wszystkie pisma polskie uprasza się o przedrukowanie tej notatki.

Tragiczny strzał

16-letnia dziewczyna ofiarą lekkomyślności W dniu 21 bm. w Wielkich Bałówkach w powiecie lubawskim wydarzył się tragiczny wypadek w mieszkaniu rolnika Leonarda Mówki.

Służący Roman Anzel manipulował nieostrożnie przy nabitym rewolwerze. Nagle padł strzał, który ugodził 16-letnią Klarę Anzel zabijając ją na miejscu.

Sprawca został aresztowany, a zwłoki ofiary poddane będą sekcji.

Na zielonej granicy

Rolnikowi Stubie Leonowi ze Świłtkowa, (pow. Tczew) znudził się pobyt w Polsce i pewnego dnia postanowił przedostać się na teren W. M. Gdańska. W zrealizowaniu tego zamiaru przeszkodziła mu jednak Straż Graniczna, która przytrzymała go tuż nad granicą polsko-gdańską. Przedsiębiorczy S. zmuszony będzie przedłużyć jeszcze swój pobyt w Polsce, aby odpokutować za usiłowanie przekroczenia granicy w nielegalny sposób.

i budzą zamięłowanie przyrody. Zawód, któremu powierzono straż tak doniosłego czynnika społecznego, jak lasy, godny jest stanąć na równi z innymi ważnymi zawodami, którym ludzkość zawdzięcza kulturę, postęp i dobrobyt.

Dlatego też i Leśnictwo wymaga od tych, którzy pragną mu się poświęcić, długich studiów, rozległej wiedzy przyrodniczej, wytrwałej energii, dużego poświęcenia i niezłomowanej pracowitości, a przedewszystkiem umiłowania lasów i swego zawodu.

Leśnik, który chlubnie spełni swe szczytne zadanie, ma prawo zająć w społeczeństwie wybitne stanowisko na mocy swego wykształcenia i ważnej funkcji, jaką spełnia — te wszystkie prawa należą się leśnikowi polskiemu.



podnoszący się konsekwentnie poziom naszego rolnictwa kresowego wymaga do tego stopnia natężenie transportów zboża, że we wrześniu ub. r. stary port gdański znalazł się bodaj czy nie poraz pierwszy od setek lat w kłopotliwej sytuacji, nie mogąc sprostać zadaniu przeładunku zboża.

Wypadek ten był jaskrawym przykładem tej konieczności, którą oddawna odczuwali eksporterzy zboża, a mianowicie umożliwienia Gdyni również przeładunków zbożowych. Jednakże mimo de-

Do b. więźniów politycznych

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych oddział w Toruniu wzywa wszystkich b. więźniów politycznych (ideowych) mieszkających na terenie Pomorza i przyległych dzielnic, związanych komunikacyjnie z Toruniem, a pragnących należeć do Stowarzyszenia, aby nadesłali zgłoszenie z życiorysem i opisem swej działalności (o ile nie posiadają dowodów uprzedniego przyjęcia do Stowarzyszenia), do Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Toruń, ul. Sułkiewicza 11 m. 2.

Stowarzyszenie B. W. P. jest zrzeszeniem bezpartyjnym i ma na celu organizowanie życia kulturalnego i towarzyskiego stowarzyszonych, niesienie im w razie potrzeby pomocy materialnej, jak również zbieranie danych do historii ruchu niepodległościowego. 3833

Wyłowienie zwłok koblety pod Gniewem

Rybak Bałdowski z Rozgartów zauważył zwłoki topielca, pływające na Wiśle między Gniewem a Kuchnią. Rybak natychmiast zawiadomił o tem policję gniewską, która po przybyciu na miejsce, przy pomocy miejscowych rybaków, wyłowiła zwłoki. Jak zdolano stwierdzić, są to zwłoki niejakiej Ramowskiej Marji, lat 32, zamieszkałej ostatnio w Rządzu pod Grudziądzem. Istnieje przypuszczenie, że Ramowska (żona szypra) przechodząc nad burta berlinki meżowskiej straciła równowagę i wpadła do Wisły.

Zwłoki odstawiono do szopy strażackiej w Gronowie, do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 24 kwietnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,53) —2,55; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,26) 1,23; w Przemyslu (San) (—1,56) —1,56; w Zawichoście (1,65) 1,59; w Warszawie (1,83) 1,68; w Wyszokowie (Bug) (1,16) 1,06; w Pułtusku (Narew) (1,46) 1,42; w Płocku (17,76) 1,66; w Toruniu (2,21) 2,05; w Fordonie (2,32) 2,15; w Chełmnie (2,17) 1,98; w Grudziądzu (2,55) 2,35; w Korzeniowie (2,78) 2,54; w Piekle (2,37) 2,06; w Tczewie (2,57) 2,24; w Einlage (2,60) 2,50; w Schiewenhorst (2,62) 2,54.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-ej rano w dniu 23 bm. 9,5 st. C., a w dniu 24 bm. 10,1 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 23 bm. o godz. 7-ej rano + 10 st. C., a w dniu 24 bm. o tej samej godzinie + 10 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - zachodni.

Dzięk w Bydgoszczy

czwartek
25
kwiecień

Kalendarzyk rzym.-Kat.

Czwartek: Marka Ew. — Piątek: M.B.Dobrej Rady

— Dyżur nocny aptek do dnia 28 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 30-01.

— Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apoloniusza Kędzierskiego i kopii Jana Zaluskiego.

— Muzeum Szkolne ul. Warszawska 25 I. ptr. otwarte codziennie w godz. 9—12 i 15—18. Obecnie wystawa przyrodnicza, w przygotowaniu nowa wystawa.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartkowy wieczór wypełni ostatni raz „Poskromienie złośnicy” komedia W. Szekspira w reżyserji K. Koreckiego, z p. Wiczorkowską — złośnicą i p. Wilamowskim — poskromicielem.

W przygotowaniu „Powrót Posła” komedia Niemcewicza w opracowaniu reżyserjskim St. Dąbrowskiego. W głównej roli kobiecej wystąpi p. Marja Chmurkowska.

„Ach ta wiosna” po cenach niższych ukazuje się nieodwołalnie ostatni raz w nadchodzącą niedzielę o godz. 16. Z dniem 31 bm. sezon operetkowy kończy swoją działalność. Są to zatem ostatnie przedstawienia muzyczne.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Córka gen. Pankratowa”.

APOLLO: „Katusza” i dodatek kolorowy pt. „Noc wigilijna”.

BALTYK: „Miasto widm”.

KRYSTAL: „Pat i Patachon jako jazzbandziści”.

MARYSIENKA: „Czy Lucyna to dziewczyna” i „Eks-żona”.

REWJA: „Hopla” i nowa rewja.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczą

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Laskowic), 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Najlepsza okazja kupna!

A. Mikołajski, Pomorska 7, tel. 1444 wykonuje starannie garderobę męską i damską. Wybór materiałów c.ystej przędzy ang. stałe na składzie. (2916)

Z miasta

— Pociąg popularny wiozący pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie — udaje się z Bydgoszczy w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 7-mej rano. Cena biletu wynosi 4,90 zł, a nie zł 4,50 jak to poprzednio podano.

— Zapowiedziana na dzień wczorajszy, godz. 20 w sali posiedzeń Rady Miejskiej konferencja Komitetu Propagandy Turystycznej ze względu na manifestację nie odbyła się. Nowy termin konferencji Komitetu podany zostanie do wiadomości ponownie.

— Dancing Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy. P. B. K. urządzi w nadchodzącą niedzielę, dn. 28 bm. w sali malinowej „Pod Orłem” dancing. Początek o godz. 17. Przygrywać będzie zespół orkiestry wojskowej 62 p. p.

— Koło IV/5. Zebranie plenarne w piątek, dn. 26 bm. o godz. 19,30 w sali Rady Grodzkiej przy ul. Marsz. Focha 39 z referatem na temat idei przewodniej nowej Konstytucji.

— Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju podaje członkiniom do wiadomości, że w piątek, dn. 26 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie towarzyskie z odczytem p. dra Marczyńskiego.

— Zebranie Koła Kobięcego L. O. P. P. Zarząd Koła Kobięcego LOPP komunikuje, iż zebranie miesięczne członkiń Koła odbędzie się w sobotę, dn. 27 bm. o godz. 18 w sali Klubu Techników, ul. Cieszkowskiego 4. Na zebranie to Zarząd prosi wszystkie członkinie — a wszystkie kobiety wzywa pod sztandar żółto-białej L. O. P. P.

— Przypomniany, że herbata Zw. Pań Domu odbędzie się w czwartek, 25 bm. o godz. 17 w Klubie Techników, Cieszkowskiego 4. Goście mile widziani.

— Koło V/2. Zebranie plenarne dn. 27 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej gma-

chu dyrekcyjnego przy ul. Dworcowej. Referat wygłosi p. Jachimczak.

— Koło V/3. Zebranie w sali konf. gmachu dyrekcyjnego dn. 29 bm. o godz. 18,30 z referatem p. Jachimczaka.

— W Wydziale Śledczym znajdują się 4 powłoki na pierzyny pochodzące z kradzieży, oraz portmonetka z drobną gotówką, znaleziona podczas ostatniego targu. Osoby poszkodowane zechcą się zgłosić w celu rozpoznania własności w Wydziale, ul. Jagiellońska 5, pokój 37 w godz. 8—15.

— B. K. S. Wodnik: Dnia 25 bm. odbędzie się w gmin. humanistycznym przy ul. Grodzkiej odczyt p. t. „Kajak i Kemping” (ilustrowany przezrociami) który wygłosi p. red. Strabski.

— Dyrekcja Publ. Szkoły Doksztalcającej Zawodowej Nr. 3 (kupieckiej) zawiada-

nia, iż nauka dla uczniów i uczenie kupieckich rozpocznie się w czwartek, dnia 25 o godz. 3 popoł.

Zebranie poselskie

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 18 w sali „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej odbędzie się zebranie poselskie z udziałem prezesa Rady Wojewódzkiej p. posła Jeszkego i p. senatora Ohanowicza.

P. poseł dr. Jeszke wygłosi referat pt. „Obecna sytuacja polityczna Polski” a p. senator Ohanowicz mówić będzie o najaktualniejszych problemach gospodarczych.

Nieszczęśliwy wypadek strażaka podczas ćwiczeń

Podczas wykonywania ćwiczeń na dziedzińcu Straży Pożarnej w Bydgoszczy uległ wypadkowi jeden ze strażaków, 30-letni Roman Lewandowski. Lewandowski doznał dość poważnego uszkodzenia stopy, tak, iż umieszczono go w Szpitalu Miejskim. — Wypadek spowodował ciężki blok żelazny, który podczas ćwiczeń osunął się nieszczęśliwemu na nogę.

Miganiki bydgoskie

Krzywdą mi się dzieje!

Rowerzyści bydgoscy nie należą w swej większości do ludzi subordynowanych.

Lubię spacer i codziennym utartym zwyczajem odwiedzam przedmieścia Bydgoszczy. Patrzę jak dzieci bawią się po środku jezdni, jak wzbijają się tumany kurzu po każdym pojeździe, a każdy taki spacer sprawia mi wrażenie, że nie spaceruję po ulicach 120 tysięcznego miasta, ale, że jestem na wsi. Przypomina mi się wtedy Kochanowski.

„Wsi spokojna, wsi wesoła, który głos twej chwale zrównać zdoła”. I to jest niewątpliwie dodatnią cechą naszych przedmieść, że potrafią nas ludzi śródmieścia wprowadzić w taki błogi nastrój wioskowy. Jedno jest tylko „ale” i to — rowerzyści.

Jedzie taki pan po trótarzu i jeszcze dzwoni, aby ustąpić mu miejsca.

Wczoraj musiałem zejść z chodnika tylko cztery razy. Przepasałem pp. rowerzystów jak umiałem za nietakt z mej strony, że zabieram im chodnik i nie idę środkiem ulicy.

Teraz jednak buntuję się i wołam. Krzywdą mi się dzieje, dla mnie jest chodnik, a dla Was panowie rowerzyści jezdnia! Porządek musi być! (Kat).

I Czyżkówko ma swoje bolączki... przedmieścia Bydgoszczy

Na 22 km ulic tylko 3 km brukowanych — Nowe ulice bez chodników — Kanalizacja w sferze marzeń — Oświetlenie wszędzie „kuleje”... — Nad czym radzili obywatele Czyżkówka?

Kwestja przedmieść „wielkiej Bydgoszczy” jest tak obszerna, jak teren wszystkich naszych przedmieść łącznie, a posiada tyle „słabych” stron — ile przedmieść właśnie. Żadne z bydgoskich przedmieść nie jest zadowolone z tego, że „żyje”, a wszystkie już mają żale do Zarządu Miejskiego. Nie ulega kwestji, iż w tym wypadku nikt bardziej słusznie jak sam Zarząd miasta może po-

wiedzieć przysłowiem, że „jeszcze się ten nie narodził, któryby wszystkim przedmieściom dogodził”, jednak z drugiej strony — trudno mieszkańcom wielu dzielnic bydgoskich nie przyznać racji, zwłaszcza jeśli się zważy i na miejscu przekona, iż większość z wtykanych bolączek, stanowi naprawdę bolączki dokuczliwe.

Do ogólnego chóru narzekań mieszkań-

ców przedmieść — przyłączył się ub. niedzieli nowy głos. Okazało się, iż pięknie położone, ostatnio coraz bardziej rozbudowujące się Czyżkówko — ma również swoje bolączki. Coprawda mieszkańcy nie uchwalili jeszcze błagalnych rezolucji i nie skierowali do władz miejskich sążnistych petycji, jednak tem niemniej — Czyżkówko zastrzegło na łaskawe wejście i pomoc. Obywatele przedmieścia przystąpili obecnie do cichej pracy nad polepszeniem wspólnej doli mieszkańców, wierząc, iż Zarząd Miejski — zwłaszcza obecnie w okresie wzmożonych prac — przyjdzie im z pomocą.

Sprawy te były tematem obrad Tow. Obywateli i Miłośników Czyżkówka, odbytych ub. niedzieli pod przewodnictwem prezesa p. Swakowskiego w dużej sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej. Po załatwieniu spraw wewnętrznie — organizacyjnych towarzystwa — zgromadzeni obywatele wysłuchali referat prezesa na temat pracy społecznej na tle rzeczywistości polskiej, poczem omówiono najaktualniejsze sprawy związane z życiem przedmieścia. W dyskusji nad temi sprawami głos zabierali pp.: Bawlicz, Seyfryd, Bosiak i Smoliński.

Największą niedogodnością przedmieścia Czyżkówka jest kompletny brak bruków. Wystarczy dla ilustracji wspomnieć, iż na 22 bieżące km ulic jedynie 3 km jest brukowanych, by urobić sobie pojęcie o stanie tych ulic. Na nowych ulicach brak poza tem zupełnie chodników. Teren przedmieścia jest bardzo grzeski, to też z chwilą zwiększenia się opadów — niezabrukowane ulice stają się niemożliwe do przebrnięcia. Zwłaszcza pod tym względem upośledzeni są mieszkańcy ulic: Łącznik, Śledzieckiej i Bnińskiej. Drugą plagą przedmieścia — to niedostateczne oświetlenie ulic. Gdy jezdnie toną w błocie — całe ulice giną w ciemnościach, a kilka latarni umieszczonych tu i owdzie prowadzi beznadziejną walkę z mrokiem. Wpływa to ujemnie na bezpieczeństwo przedmieścia, sprzyjając szerzeniu się łobuzerstwa i złodziejstwa. Kilku mieszkańców najbardziej „zakazanych” ulic nosi się z zamiarem sprzedania realności i opuszczenia Czyżkówka, gdyż plagi te dokuczają im ponadto. Dla realizowania desperackich zamarów brak tylko... amatorów na kupno domów na Czyżkówku.

Czyszczenie ulic na Czyżkówku pozostawia również wiele do życzenia. W sprawie tej zamierzają obywatele przedmieścia interwenjować u władz miejskich. Wspomnieć jeszcze należy, iż Czyżkówko nie ma połączenia telefonicznego z miastem, brak na przedmieściu rozmównicy publicznej, po w nagłych wypadkach, gdy zachodzi np. potrzeba zawiadania lekarza — ze względu na znaczne oddalenie Czyżkówka może mieć fatalne następstwa.



Drużyna „Gwiazdy” bydgoskiej, która z okazji swego 15-lecia rozegra mecz z ligowym zespołem WKS „Legia” Warszawa w dniu 28 bm. na Stadionie w Bydgoszczy.

Narodowy bieg naprzelaj w Bydgoszczy

W miejsce odbywającego się dotychczas rok rocznie Biegu Narodowego w Warszawie, odbywać się będą w bieżącym roku Biegi Narodowe we wszystkich Ośrodkach życia sportowego w Polsce. W Bydgoszczy bieg ten organizuje łącznie z Pomorskim Okręgowym Związkiem Lekko-Aletycznym Miejski Komitet WF. i PW.

Bieg odbędzie się w 4-ch grupach: a) zrzeszeni w Polskim Związku Lekko-Aletycznym — dystans około 7 klm. (równocześnie mistrzostwo miasta w biegu na przelaj);

b) zrzeszeni w organizacjach innych, jak: wojsko, policja, straż, harcerstwo, sokół, organizacje p. w., katolickie stow. mło-

dzieży itd. — dystans około 4 km.; c) niestowarzyszeni — dystans około 4 km.; d) młodzież szkolna — dystans ok. 2 km.

Zgłoszenia do wymienionych biegów kierować należy do Miejskiego Ośrodka WF., ul. Libelta 5 wraz z wpisowem zł. 0,10 od zawodnika — do dnia 27 kwietnia 1935 r.

Bieg Narodowy ma być wyrazem teźny fizycznej narodu, ma być szeroką propagandą odrodzenia fizycznego. W tym celu na starcie winny stawić się tysiączne masy.

Stowarzyszenie, które wystawi największą ilość zawodników do biegu, zdobędzie nagrodę ufundowaną przez Miejski Komitet WF. i PW.

ZE SCENY AMATORSKIEJ

Rewja akademików „Gaudeamus”

Humor akademicki kojarzy się z określeniem „student” tak ściśle, jak korporantka z członkiem tego „zawodu”. Stał się on już przysłowiowym. Krasi osoby młode, czy nawet podtatusiałych wolnych ludzi wolnej nauki, promieniuje z nich w kierunku otoczenia, rozsiewają bowiem humor razem z czarem swoich barwnych, chociażby nawet naj urdziej statygowanych czapek. Humor ten znają dobrze miasta uniwersyteckie, gdzie akademicy składają się w sumie na główny pierwiastek t. zw. „dobrego wrażenia”, wiodąc pozatem prym w wielu dziedzinach życia kulturalnego.

Bydgoszczy życie akademickie również nie jest obce. Przejawia się ono coprawda w krótkich „sezonach” wakacyjnych, jednak z taką siłą, iż przenika wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa. Zwłaszcza wielką ruchliwością odznacza się Akademickie Ko-

ło Bydgoszczan, które koncentruje inicjatywę i działalność wszystkich bezmała studentów pochodzących z Bydgoszczy.

Ostatnio staraniem A. K. B. odbył się w auli Państwowego Gimnazjum Klasycznego wieczór humoru, czy raczej — jak sami to nazwali akademicy — rewja akademicka urządzona pod wezwaniem „Gaudeamus”. Brać studencka odczuła gwałtowną potrzebę „wzmocnienia” swej kasy, postanowiono „coś zrobić” i zrobiono rewję. Nic w tem dziwnego — tak się zawsze robi. Bo to też z reguły zawsze udaje. Albo trochę lepiej, albo trochę gorzej — lecz zawsze. Nie było, zdaje się wypadku, by kiedykolwiek jakaś rewja zupełnie się nie powiodła: nie należy ona do rzeczy, które kłasek można na obydwie łopatki.

Rewja „Gaudeamus” udała się jednak nieźle. Były momenty, czy też jak kto chce numery słabsze, nie za dużo mocnych (bo i poco?), zdarzało się, że ten, czy ów z wstępujących na estradzie nie zrealizował pokładanych w nim przez publiczność, kolegów i siebie nadziei, — całosc jednak wypadła

udatnie. Był przedewszystkiem humor i to najrozmaitszy. Od kawałów pysznych, lekkich i lekkostrawnych do kolubryn grubszego kalibru, ciężej strawnych (zwłaszcza po świętach). Ale i te wywoływały śmiech i bawiły publiczność. Jeśli pozatem dodać, iż podczas przygotowań imprezy nikt z jej organizatorów rękawów sobie nie wyrwał, a publiczność jako tak dopisała — można w końcowej konkluzji stwierdzić, iż rewja odniosła sukces zupełny. Jako numery dobre (przy jak najdalej idącym zastosowaniu teorii Einsteina) uznać należy śpiewy solowe, czego np. nie można znowu powiedzieć o popisach chóru. Listy „matematyka” i „przyrodniczy” zawierały wiele dowcipu, chociaż odnosiło się wrażenie, iż korespondencja ta zbyt długo przeleżała w skrzynce pocztowej. Pieśń dziadowska odpowiadała najzupełniej tej kategorii utworom. Jeśli autor stworzył ją w czasie przerwy — podziwiać można jej — długość. Trio muzyczne bez sarzutu.

W każdym bądź razie bawiliśmy się pierwszoklasnie. (Czek).

Imponująca manifestacja Bydgoszczy na rzecz nowej Konstytucji

Więść o podpisaniu przez Pana Prezydenta Rzplitej nowej ustawy Konstytucyjnej wywołała w Bydgoszczy, podobnie jak wieść o historycznej uchwale Sejmu — entuzjazm szczerzy i spontaniczny. W dniu wczorajszym na gmachach urzędowych, tak państwowych jak i miejskich, oraz na wielu domach prywatnych powiewały chorągwy i o barwach narodowych, które łopocząc w podmuchach wiosennego wiatru, głosiły radość powszechną przez wszystkich odczuwaną z powodu ogłoszenia Konstytucji z dn. 23 kwietnia 1935 roku. Raz znów społeczeństwo całe, niepodzielnie i zgodnie odczuło wspólną radość z powodu wspólnego dobra.

Okazało się to wieczorem o godz. 19, gdy Bydgoszcz manifestowała na rzecz nowej Konstytucji.

Apel Rady Grodzkiej B. B. W. R., z inicjatywy której odbyła się manifestacja, apel powtórzony przez wszystkie miejscowe pisma polskie — nie przeszedł bez echa. Obywatelstwo gremjalnie uczestniczyło w ogólnym wyrazie radości Bydgoszczy. Piękna wiosenna pogoda wycisnęła na uroczystości swe radosne piętno, dopełniając nastroju.

Krótko przed godziną 7-mą wieczorem, jako czasem wyznaczonym na rozpoczęcie manifestacji na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego — z różnych punktów miasta wyruszyły w kierunku rynku pochody z orkiestrami. Powsta-

cy i Wojacy bydgoscy zrzeszeni w Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII, oraz pokrewne ich organizacje udały się na rynek z punktu zbornego przy dworcu kolejki powiatowej. Z orkiestrą na czele przybyli „Strzelcy“, Oddziały Kolejowego Przesposobienia Wojskowego nadeszły z punktu zbornego na placu Piastowskim, Związek Rezerwistów ze Szreterów, Weterani, oraz Inwalidzi Wojenni z ul. Marszałka Focha.

Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego punktualnie o godz. 19 zapelnili się przedstawicielami wszystkich warstw społecznych z reprezentantami władz pp. starostą dr. Stefanickim, d-cą 15 dyw. pułk. Chmurowiczem, prezydentem miasta Barciszewskim, prezesem S. O. Plejewskim, prokuratorem Łukowskim, dyr. Poczty i Tel. inż. Kozubkiem, dyr. I. K. R. Lesieckim i inn. na czele. Uroczystość rozpoczęto odegraniem

przez orkiestrę KPW marsza Pierwszej Brygady, którego wysłuchano z odkrytymi głowami. Następnie głos zabrał prezes Zw. Legionistów p. dr. Marczyński, który w dłuższym przemówieniu podniósł wielkie znaczenie zmiany ustroju dla życia Państwa i jego obywateli. Przemówienie swe zakończył p. dr. Marczyński okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego oraz twórców Konstytucji z premierem Sławkiem na czele. Okrzyk ten odbił się trzykrotnym echem o mury Starego Rynku.

Na zakończenie orkiestra Poczty W. odegrała hymn państwowy, poczem organizacje udały się z orkiestrami na czele pochodem przez miasto do poprzednich punktów zbornych, gdzie nastąpiło ich rozwiązanie.

Manifestacja miała przebieg niezwykle imponujący.

Gdzie wyjechać na urlop?

Naturalnie, tylko do Uzdrowisk, które biorą udział w akcji „Tanie Sezony w Uzdrowiskach“ w czasie od 1 maja do 15 czerwca. Koszta trzytygodniowej kuracji już od 156 złotych. Wykaz Uzdrowisk: Krynica, Szczawnica, Truskawiec, Rabka, Jastrzębie-Zdrój, Druskienniki, Iwonicz, Zegiestów. Zapisy ORBIS, Plac Teatralny 6. (3853)

Spóźniony dowcip prima-aprillisowy

Jak widać — zakończenie długiego postu, oraz nastroj wiosenny wpłynęło dodatnio na ożywienie humoru. Ludzie zaczynają znowu zdobywać się na koncepty, często nadające się na przebrzmiały już... prima aprilis. Oto jeden z tej kategorii:

W drugim dniu świąt Wielkanocy, gdy rolnik Józef Jędrzyca z Osieka pod Bydgoszczą, udał się wraz z całą rodziną na nabożeństwo do kościoła — zagrodę jego odwiedził jacyś dowcipnicy, którzy nie ruszając żadnych cennych nawet przedmiotów — opróżnili stół bogato zastawiony święconką świąteczną. Wszelkie poświęcone i niepoświęcone smakołyki składające się na tradycyjne święcone znikły wraz z naczyniami, w których się znajdowały.

Poszkodowani musieli się pokrzepić chlebem codziennym i napredce „utoczonym“ mlekiem.

Bydgoszcz będzie ośrodkiem turystyki

Onegdaj odbyła się w Ratuszu z inicjatywy Zarządu Miejskiego konferencja przedstawicieli miejscowych urzędów i organizacji społecznych, interesujących się rozwojem turystyki na naszym terenie.

Zadaniem tej konferencji było powołanie do życia instytucji, która by uzgadniała akcje poszczególnych ośrodków turystycznych i podjęła inicjatywę w kierunku ożywienia ruchu wycieczkowego do Bydgoszczy i w całej naszej okolicy.

Brak takiej organizacji opiekuńczej daje się na naszym gruncie już oddawna wé znaki. Zaradzić ma mu w przyszłości utworzenie regionalnego Związku Propagandy Turystycznej w Bydgoszczy oraz organizacja Okręgu Ziemi Zachodnich Pol. Tow. Turyst.-Krajoznawczego. Niezależnie od tych zamierzeń należało jednak pomyśleć o skoordynowaniu akcji w obliczu nadchodzącego sezonu wycieczkowego i temu celowi ma służyć powołany do życia Komitet Propagandy Turystycznej.

W konferencji tej przewodniczył w zastępstwie p. Prezydenta miasta p. radca Śpikowski. Po zagajeniu udzielił p. przewodniczący głosu p. red. Fiedlerowi, który wygłosił starannie przemyślany referat informacyjny. Po referacie wyłoniła się bardzo

ożywiona dyskusja, którą zapoczątkował treściwymi uwagami prezes Oddz. Bydg. Pol. Tow. Krajoznawczego p. mec. dr. Nieduszyński.

Główne uchwały i postulaty konferencji dadzą się ująć w sposób następujący:

Postanowiono utworzyć Komitet Propagandy Turystycznej w Bydgoszczy, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich zaproszonych do współpracy urzędów i organizacji społecznych.

Komitet Wykonawczy stanowią będą kierownik „Orbisu“, przedstawiciel Pol. Tow. Turyst. - Krajozn., referent turystyczny przy Zarządzie Miejskim, przedstawiciel Komitetu W. F. i P. W. oraz przedstawiciel Ligi M. i K. (dyr. Bocheński, por. Wiszniewski, ref. Rzeźniacki, dyr. Matuszewski i plk. Zachar jako sekretarz).

Komitet ogólny postanowił pozostawić drogą kooptacji przedstawicieli instytucji gospodarczych, zainteresowanych w rozwoju turystyki na naszym terenie, a mianowicie przedstawicieli Tow. Restauratorów, Tow. Kupców, Lloydów Bydgoskiego, „Vistuli“, Kolei Powiatowych, Zw. Przedsiębiorstw autobusowych węzła bydgoskiego oraz Automobil Klubu Pomorskiego.

Poza ustaleniem ram organizacyjnych Ko-

mitetu uzgodniono główne wytyczne akcji propagandowej Komitetu.

Do zadań Komitetu należy przede wszystkim uzgadnianie akcji poszczególnych ośrodków turystycznych i komitetów, organizujących imprezy o znaczeniu ogólnym jak wystawy, zjazdy, regaty wioślarskie itp. Niezależnie od szeregu bliższych i dalszych wycieczek, planowanych przez Pol. Tow. Krajoznawcze, otwiera się dla Komitetu szerokie pole w dziedzinie turystyki bliżej. I tak jednym z zadań Komitetu będzie przyjmowanie przyjeżdżających w związku z Wystawą Elektrotechniczną i Regatami wioślarskimi. Z okazji Regat projektuje się zorganizowanie w Bydgoszczy „Święta Wodnego Pomorza“. W stosunku do władz wysunięto m. in. następujące dezyderaty: przemianowanie stacji Łęgnowo na Bydgoszcz-Brdyńskie, skierowanie wzgl. zatrzymywanie wycieczek szkolnych i wojskowych zwiedzających Pomorze, także na krótki pobyt w Bydgoszczy, uruchamianie pociągów popularnych w kierunku Bydgoszczy itp.

Jako środki pomocnicze, mające zwiedzającym ułatwić orientację, służyć będą przewodnicy, w liczbie około 120, którzy otrzymują odpowiednio wyszkolenie na kursie dla przewodników turystycznych, zorganizowanym przez Sekcję Krajozn. Koła Pracow. Ośw. przy pomocy P. T. K., dalej treściwy przewodnik po Bydgoszczy z mapką i ilustracjami, który ma się ukazać staraniem P. T. K. jeszcze przed rozpoczęciem sezonu wycieczkowego.

Sprawa przewodnika łączy się ściśle z ogólną akcją propagandową, której celom mają służyć barwne plakaty, propagujące Bydgoszcz, stałe wzmianki i artykuły z dziedziny turystyki lokalnej i ogólnej w prasie, ewentl. zaprowadzenie stałych działów turystycznych w pismach miejscowych, rozlokowanie po mieście wielkich map Bydgoszczy i okolicy z oznaczeniem szlaków turystycznych, dbałość o estetyczny wygląd miasta, co jest specjalnym zadaniem sekcji regionalnej P. T. K. i Towarzystwa Miłośników Bydgoszczy itp.

Ślesin

— Z Urzędu Gminnego. Od dn. 1 bm. znajduje się w Ślesinie Urząd Gminny, którego biura mieszczą się w b. szkole ewangelickiej. Nowy Urząd został powitany przez miejscową ludność z pełnym zadowoleniem. Wójtom obrany został jednogłośnie p. A. van Blerieg, dotychczasowy wójt obwodu Sicienko, podwójtem — p. Fr. Konieczny, dzierżawca majątności Kazin, członkami Zarządu Gminnego pp. R. Rossa i Sz. Kubera. Pierwsze posiedzenie Rady Gminnej odbyło się po uroczystym wysłuchaniu Mszy św. odprawionej na intencję gminy Ślesin przed kilku dniami. Budżet gminy uchwalono na sumę 24.960 zł.

— Walne zgromadzenie członków Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się dn. 8 bm. pod przewodnictwem p. wójta Bleriega. Na prezesa wybrano ponownie p. B. Kawczyńskiego, a jako kandydata na naczelnika p. K. Wolnika.

— Z życia BBWR w Ślesinie. W dn. 12 bm. odbyło się plenarne zebranie członków BBWR Koła Ślesin Referat wygłosił p. L. Wolnik, który omówił ustawę odluźniową w rolnictwie. Zgromadzeni postanowili w najbliższej przyszłości zorganizować jeszcze kilka podobnych zebrań o charakterze informacyjno-dyskusyjnym. Na zebraniach tych kolejno omawiane będą następujące tematy: spłata rent, zadłużenie gospodarstw w Banku Rolnym i in.

Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, to wielkie koło rozpędowe, które poruszy z martwego punktu tysiące drobnych kółek — bezrobotnych obywateli Rzeczypospolitej.

Aresztowanie Niemców w Wielkopolsce

Od dłuższego czasu prasa alarmowała opinię publiczną o niebezpiecznej robocie Niemców w południowych powiatach nadgranicznych Wielkopolski, gdzie organizacja „Deutsche Vereinigung“ wciągała w swoje szeregi Polaków, rozstawając m. in. pogłoski o mającym się rzekomo odbyć plebiscycie.

Wzmania za wstępowanie do organizacji niemieckiej obiecywano wynagrodzenie i pracę.

W związku z tą działalnością aresztowani zostali w ub. sobotę w pow. kępińskim następujący działacze niemieccy: Kuroпка Feliks z Chojęcina, Antoni Monka z Trębaczowa i Józef Gomoliński z Kozi Wielkiej.

Trup noworodka w jeziorze

Z jeziora Jezuickiego w Chmielnikach pod Bydgoszczą wyłowiono onegdaj zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Zwłoki znajdują się już w stanie częściowego rozkładu. Powiadomiona o znalezieniu zwłok policja zarządziła odstawienie trupa do kostnicy przy ul. Szubińskiej w Bydgoszczy, gdzie odbędzie się obdukcja.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż dziecko zostało uśmiercone — policja wszczęła za wyrodną matką poszukiwania.

Jeszcze jedna melina złodziejska pod Bydgoszczą

Jak już pokrótce donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, — na terenie komisariatu P. P. Kapuściska (Bydgoszcz - Wschód), przy ul. Fordońskiej wykryto w polu zamaskowaną melinę złodziejską, w której znajdowała się większa ilość przedmiotów pochodzących z tak licznych w zeszłym roku kradzieży plażowych nad Wisłą. Kryjówka złodziejska była doskonale ukryta, wyłożona deskami, a do wykrycia jej przyczynił się jedynie przypadek.

Osoby, które zostały okradzione w czasie zeszłorocznego sezonu kąpielowego na plaży wiślanej w pobliżu Bydgoszczy — mogą się zgłosić na posterunek P. P. Kapuściska, przy ul. Fordońskiej 101 w celu rozpoznania swej własności.

Przyłapanie młodocianych złodziejek w Godziszewie

15-letni Stefek Pustkowski, oraz jego godny koleżka Józef Rutkowski obaj z Godziszewa od dłuższego już czasu czuli pociąg do cudzej własności. Zobaczywszy pewnego dnia wóz naładowany towarami kolonialnymi, należący do firmy Struczyński z Tczewa pozostawiony przed składem kolonialnym Elsnera w Godziszewie bez woźnicy, który w tym czasie załatwiał interesy z klientem, postanowili nie ominąć okazji. Podsiedszy do wozu, ściągnęli paczkę, zawierającą 5 kg kakao. W czasie jednak spostrzeżono uchodzących z paczka wyrostków i zdołano im odebrać iun.

Oświadczenie

Przed kilku dniami zamieściłem na łamach „Dnia Bydgoskiego“ oświadczenie, które było odpowiedzią na notatkę „Dziennika Bydgoskiego“ i na pismo prezesa okręgowego Ch. D. p. Beyera. W oświadczeniu umotywowałem obecne moje stanowisko w sposób spokojny i wedle mego przekonania rzeczowy. M. in. zaznaczyłem, że idąc po linii ducha ustawy samorządowej mandatu radnego nie składam, ponieważ głosowanie odbywało się na nazwisko, a nie na listę stronnictwa. W liście do p. prezesa Beyera wskazałem jednocześnie na fakt, że jeden z członków klubu radzieckiego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego (p. Bigoński) wystąpił przed radkiem z Chądceji, a mimo to mandatu radnego nie złożył.

Oświadczenie to wywołało burzę w łonie Ch. D. i na łamach „Dziennika Bydgoskiego“, którego byłem długoletnim redaktorem.

Wobec tego oświadczam co następuje:

1) Koszałki-opałki autora (n.) „Reflektorem po Bydgoszcz“ oświecił już swego czasu „Dzień Bydgoski“ w sposób dosadny, wykazując „archychrześcijańskie“ metody autora feljetonu i pisma, które tego rodzaju wysoki pornograficzne toleruje. Obecnie autor (n.) występuje znowu w roli obrońcy zasad chrześcijańskich.

Panie, Ty widzisz, a nie grzmisz — można by zawołać za Zagłobą. Mam dużo ciekawego materiału na temat „chrześcijańskich“ poglądów autora (n.), jednak materiału tego na razie nie ogłaszam, w nadziei, że okres Wielkanocnej Spowiedzi wpłynie na autora w kierunku naprawdy chrześcijańskiej.

2) P. Edmund Bigoński pisze w nr. 95 „Dziennika Bydgoskiego“, że kandydaturę jego na radnego wysunęło Ch. Z. Z. W istocie rzeczy nie chodzi o to, kto kandydaturę jego wysunął. Ważnem jest jedynie, że mandat radnego dał wyborcy głosujący na nazwisko, a nie partię. Zresztą faktem jest, że wybory „czwórki“ przeprowadziły Ch. D. i N. P. R.

P. Bigoński piastuje więc mandat radnego z ramienia Ch. D. a nie Ch. Z. Z. i choć z Ch. D. wystąpił, mandatu nie złożył. Stwierdzam ten faktyczny stan rzeczy, pomijając ostry zatarg, jaki na tem tle powstał między p. Bigońskim, a prezesem okręgowym Ch. D. p. Beyerem.

Kwestji „zmiany przekonania politycznych“ oraz kwestji „honoru“ niech lepiej p. Bigoński nie porusza, gdyż dyskusja na te tematy musiałaby wejść na niepożądane tory, czego jako jego były kolega redakcyjny chciałbym uniknąć.

3) Wielu członków Ch. D. i Ch. Z. Z., z którymi rozmawiałem na temat mojego wystąpienia z Ch. D. oraz przyczyn, które mnie do tego kroku skłoniły, aprobeuje w zupełności moje stanowisko.

4) Za liczne gratulacje, otrzymane w związku z wystosowaniem pisma do prezesa okręgowego Ch. D. p. Beyera zarówno od członków Ch. D., jak i od członków innych ugrupowań politycznych, składam tą drogą staropolskie „Bóg zapłać!“

5) W Radzie Miejskiej jestem obecnie członkiem pozapartyjnym, nie należącym do żadnego klubu radzieckiego.

Leon Formański.

Bydgoszcz, dn. 24. 4. 1935.

Słuszność wywodów p. radnego Formańskiego na temat mandatu do Rady Miejskiej potwierdza w całej rozciągłości Ustawa samorządowa, gdzie w rozdziale II. art. 6 czytamy:

„Kto wyraził zgodę na postawienie swej kandydatury do organu ustrojowego związku samorządowego, na niepłatne stanowisko z wyboru, obowiązany jest przyjąć mandat i sprawować go do końca kadencji, bądź dopóki mieszka na obszarze tego związku samorządowego i posiada prawo wybieralności.“

Chyba to jest jasne — „radny obowiązany jest sprawować mandat do końca kadencji.“

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Wzmożenie tętna życia gospodarczego

Położenie gospodarze Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Początek sezonu wiosennego zaznaczył się w marcu wzrostem zatrudnienia w przemyśle, zwłaszcza w gałęziach związanych z ruchem budowlano-inwestycyjnym oraz w przemyśle włókienniczym, który normalnie w tym miesiącu wchodzi w okres największego nasilenia produkcji sezonowej. Zwiększone zapotrzebowanie kredytowe na finansowanie wzmożonej produkcji wystąpiło jednak tylko częściowo w większych ośrodkach przemysłowych, przyczyniając się do nieznacznego ożywienia działalności dyskontowej banków. Rozpoczęcie robót wiosennych w rolnictwie, oraz nadchodzący sezon budowlano-inwestycyjny, pociągnęły za sobą pewne osłabienie przyrostu wkładów. Obroty papierami wartościowymi wzrosły przy zwykłych kursach akcji, zniżkowej natomiast tendencji kursowej dla papierów procentowych.

Dewaluacja waluty belgijskiej nie wywołała zaniepokojenia na polskim rynku pieniężnym. Likwidacja zobowiązań na ulti-

mo marca przeszła w instytucjach kredytowych bez trudności, wypłacalność klienteli bankowej pozostała bowiem nadal zadawalającą, z wyjątkiem kredytów rolniczych, których spłata ze względu na trwające trudności finansowe rolnictwa nie wykazuje poprawy. Ceny zbóż bowiem po przejściowym wzmocnieniu doznały w drugiej połowie marca ponownej zniżki.

Ogólny stan produkcji przemysłowej był w marcu nieco wyższy, niż w poprzednim miesiącu. Wydobycie węgla wykazało dalszy spadek wskutek sezonowego zmniejszenia się zapotrzebowania węgla opałowego na rynku krajowym, eksport zaś poważnie się zwiększył. Wytwórczość przemysłu naftowego utrzymana została bez większych zmian, zbyt przetworów był mniejszy. Poważniejsze zmniejszenie produkcji nastąpiło w hutnictwie dzięki silniejszemu wzrostowi sprzedaży na rynku wewnętrznym. Wzrost uruchomienia zaznaczył się również w metalowym przemyśle przetwórczym, zwłaszcza w odle-

wniach, oraz innych zakładach, związanych z budownictwem. Przemysł mineralny zwiększył stan zatrudnienia, przygotowując się do nadchodzącego sezonu produkcyjnego. Silniej pracował również przemysł drzewny, który zwiększył w marcu swój eksport. Przemysł włókienniczy zatrudniony był intensywnie przy produkcji towarów na sezon wiosenno-letni, wykazując poważniejszy wzrost uruchomienia fabryk, oraz znaczącej ożywienie obrotów wyrobami sezonowymi.

Wzrost obrotów handlowych w innych branżach był stosunkowo mniejszy, jednak ogólny ich poziom był nieco wyższy, niż w lutym. Wartość wymiany towarowej z zagranicą podniosła się prawie w równym stopniu po stronie przywozu, jak i wywozu, wskutek czego czynne saldo bilansu handlowego pozostało bez większych zmian.

Począwszy od połowy marca liczba zarejestrowanych bezrobotnych zaczęła wykazywać sezonowy spadek.

Giędy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 24. 4. 1935 r.

Zyto 14,60, 14,25, 14,50, 14,80; pszenica standart. 15,50-16; jęczmień browar. 18,75-19,25; jęczmień jednolity 17-17,50; jęczmień zbiorowy 16-16,75; owies 14,25-14,75; mąka żytnia gat. I A 0-55% w. w. 22,75-23,25; mąka żyt. I B 0-65% w. w. 21,25-21,75; mąka żyt. II 55-70% w. w. 16-18,50; mąka żyt. razowa 0-95% w. w. 16,50-17; mąka posied. 0-30 proc. w. w. 12,50-13; mąka pszena: gat. IA 0-30 proc. w. w. 23-30; gat. IB 0-45 proc. w. w. 23,25-27,25; gat. IC 0-50 proc. w. w. 25,50-28,50; gat. ID 0-60 proc. w. w. 24,50-25,50; gat. IE 0-65 proc. w. w. 23,50-24,50; gat. IIA 20-55 proc. w. w. 21,50-22,50; gat. IIB 20-65 proc. w. w. 21-22; gat. IID 45-65 proc. w. w. 19,75-20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. w. w. 15,25-15,75; gat. IIIA 65-70 proc. w. w. 14,25-15,25; gat. IIIB 70-75 proc. w. w. 12,25 do 12,75; razowa 0-95 proc. w. w. 16,75-17,25; otręby żytnie wymiat. stand. 11-11,50; otręby pszenne: mialkie 10,50-11; średnie stand. 10,50-11; grube 11,25-11,75; otręby jęczmień 10,50-11,50; rzepak zimowy bez worka 40-42; rzepak zimowy bez worka 38-37; mak niebieski 33-36; gorczyca 33-35; siemię lniane 45-47; peluska 29-32; wyka 31-33; seradela 12-13,50; groch: polny 26-30; Wiktorja 31-35; Folgera 26-30; tymotka czyszczona 45-55; lubin: niebieski 9,75-10,50; żółty 11-12; rajgras angielski 90-110; konieczyna: żółta, oduszczoła 60-75; biała 70-100; czerwona surowa 80-100; czerwona czyszczona 115-130; szwedzka 190-230; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25-4,75; fabryczne za kg 0,134; płatki ziemniaczane 11-11,5; makuch: lniany 18,50-19; rzepakowy 13-13,50; kokosowy 15-16; wytkoki suszone 8-9; sioma: żytnia luzem 3,25-3,75; żytnia prasowana 3,50-4; siano nadnotekkie luzem 8-9; śrut soja 19-19,50.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 24. 4. 1935 r.

Groch Wiktorja 28-34.
Ogólne uosobienie spokojne.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 24 kwietnia 1935 r.

Ostatnie notowania. Gdańskie giełdy zbożowej: Pszenica 128 funt. kons. 9,85; żyto 120 funt. kons. 8,10-9,25; jęczmień: I jakości eksp. 11-11,60; średni wg. próby 10,40-10,75; 114-115 funt. eksp. 10,10; 110-111 funt. eksp. 9,80; 105-106 funt. eksp. 8,80; owies kons. 8,40-9,80; otręby: żytnie 6,20; pszenne 7,25-7,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: spokojna.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION
B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU
z dnia 23 kwietnia 1935 r.

Placono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.

Nasiona: Za konieczne czerwono 80-100; konieczne białe 50-70; konieczne szwedzka 170-220; konieczne żółta 60-70; konieczne żółta w łuskach 25-30; inkarnatka 140-175; przelot 50-70; rajgras krajowy 90-100; tymotka 20-30; seradela 9-12; wyka lato 29-31; wickę zimowa 60-75; peluska 20-32; groch Wiktorja 40-45; groch polny 28-32; groch zielony 30-35; bobik 22-26; gorczyca 32-36; rzepak 36-38; rzepak 35-38; lubin niebieski 9-10; lubin żółty 10-12; siemię lniane 45-50; konople 40-50; mak niebieski 33-35; mak biały 40-44; tatarak 20-25; prosa 20-25.

GDANSKA GIEŁDA BYDŁĘCA
z dnia 24. 4. 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartośći rzeźnej 32-34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczony 27-31; mięsiste 25-27.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 26-24; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczony 22-25; pełnomięsiste 18-21; licho odżywczone 10-15.

Jakówki: pełnomięsiste, wytuczony, najw. wartości rzeźnej 32-35; pełnomięsiste 27-31.

Cielęta: najlepiej tuczone klasy specjalnej 60; dobrze tuczone 40-45; średnio tuczone 34-35; licho 22-26; najłżejsze 10-15.

Owce: tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 27; tucze, pełnomięsiste owce 25.

Swinie: tucze ponad 15 kg. z w. 41-43; pełnomięsiste od 120 do 150 kg. z w. 38-40; pełnomięsiste od 110-120 kg. z w. 36-38; pełnomięsiste od 100 do 110 kg. z w. 33-35; pełnomięsiste od 80 do 100 kg. z w. 30-32.

Maciory: 28-35.
Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg. z w.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 25. 4. 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: Złoty 57,72-57,83; Dolar 3,054-3,074; Marka niemiecka 113-114.

Za dewizy placono: Warszawa 57,72-57,83; Berlin 123,23-123,47; Nowy Jork 3,0570-3,0630; Londyn 14,84-14,83.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA
Dewizy
z dnia 24 kwietnia 1935 r.

Belgia 89,82, 90,13, 89,52; Berlin 123,23, 123,45, 212,45; Gdańsk 173,06, 173,49, 172,63; Holandia 353,30, 359,20, 357,40; Kopenhaga 114,40, 114,95, 113,85; Londyn 25,90, 25,73, 25,47; Nowy Jork teleg. 5,309; Szwajcaria 5,273; Paryż 34,96, 35,05, 34,87; Praga 22,14, 22,19, 22,08; Sztokholm 132,10, 132,75, 131,45; Szwajcaria 171,57, 172,00, 171,14; Włochy 43,73, 43,85, 43,61.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

4 proc. poz. inwest. seryjna 108, 5 proc. poz. konwersyjna 67,50-67,75; 6 proc. poz. dolarowa 78,75; 4 proc. poz. premj. col. 54; 7 proc. poz. stabiliz. 66,25 do 68, drobne 66,25-66,13-66,38; 8 proc. l. z. ziemskie od 48,25; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 50; 5 proc. l. z. m. Warszawa stare 70,50, jako drobne 1933 r. 60,13-60,25.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 88 1/2; Lillpop 10,60; Modrzejów 5,30; Starachowice 16,85.

OBROTY PORTU LENINGRADZKIEGO
WZROSŁY 10-CIOKROTNIE.

Port leningradzki po rozszerzeniu i gruntownej przebudowie urządzeń portowych stał się obecnie największym portem ZSRR. Obroty portu wzrosły w roku 1934 w stosunku do roku 1921 dziesięciokrotnie i wynosiły 4,1 milionów ton.

STATKI NORWESKIE DLA ROSJI.

Bawiąca w Oslo od dłuższego czasu sowiecka komisja zakupów nabyła dotychczas ogółem 7 statków morskich. Są to norweskie statki handlowe od 2,400 do 5,000 ton, zbudowane w latach 1921-1932.

NOWE ZAKŁADY HUTNICZE W ANGLJI

Na walnym zgromadzeniu udziałowców zakładów „Baldwins Ltd” omawiano sprawę budowy nowych zakładów hutniczych w Cardiff przez grupę Quest, Keen, Baldwin zrzeszoną w British Iron and Steel Co z siedzibą w Birmingham.

800 milionów skreślonych podatków

Olbrzymie ulgi dla przykładowych płatników podatkowych

W „Dzienniku Ustaw” (nr. 29 z dnia 19 kwietnia 1935) ukazało się rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległych podatków, jednakże tylko dla tych płatników, których zaległości powstały nie ze złej woli, lecz wskutek trudności finansowych, w jakich się przymusowo znaleźli.

Ułgi dotyczą zaległości w podatkach państwowych i dodatkach do nich doliczonych, w wysokości ca. 800 milionów złotych.

Ułgi przyznawane będą tym płatnikom, którzy od 1 kwietnia 1933 r. do 1 kwietnia 1935 r. regulowali należności podatkowe w całości oraz którzy już uiszcili lub w pewnym terminie uiszczą podatek za rok 1934-35 i w ciągu kilku lat najbliższych będą dobrowolnie podatkami w całości płacić.

Z ulg nie będą korzystał płatnicy, którym grozi kara pozbawienia wolności za naruszenie przepisów ustaw, którzy posiadają ordynacje oraz inne osoby prawne, a więc płatnicy więksi i silniejsi finansowo.

Ułgi w spłacie zaległości dotyczą podatków: gruntowego, przemysłowego od obrotu, dochodowego, od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych i wojskowego wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi, i stosowane będą w każdym podatku i w każdym okręgu wymiarowym odrębnie, a przysługiwać będą z urzędu, a więc bez składania podań, osobom fizycznym, spadkom nieobjętym i spółkom jawnym.

Ci płatnicy, którzy korzystają z ulg na podstawie rozporządzenia z dnia 25 listopada 1933 r., mogą korzystać z dobrodziejstw nowego rozporządzenia, po zrzeczeniu się ulg poprzednich, przyczem o rezygnacji z po przednich ulg i chęci korzystania z nowych, muszą zawiadomić pisemnie właściwą Izbę Skarbową do 15 maja 1935 r.

Zaległości podatkowe będą mogły być zasadniczo umorzone do wysokości 70 proc., pozostałe zaś 30 proc. uiszczać będzie można gotówką, obligacjami Pożyczki Narodowej i 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1924 roku.

Jeżeli podatek za rok 1934-35 jest uiszczony, a zaległości w podatku z przed 1. 4. 1933 roku nie wzrosły więcej niż o 25 proc. — umarza się połowę zaległości; jeżeli te zaległości w dniu 1. 4. 1935 r. zmniejszyły się więcej niż o 25 proc. — umarza się je cał-

Zaprzysiężenie rzeczoznawców Izby P. H. w Gdyni

W dniu 19 bm. prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, p. Stanisław Tor, zaprzysiężił w obecności radców Izby pp. Juljana Rummla i Jerzego Hildta, następujące osoby: p. **Walentego Bednarskiego** z Gdyni — w charakterze rzeczoznawcy dla mięsa i wyrobów masarskich na obwód portu gdynińskiego, p. **Feliksa Hassego** z Pelplina — w charakterze próbobiorcy cukru i melasy dla Cukrowni Pelplin, S. A. w Pelplinie, p. **Wacława Mrozińskiego** z Lidzbarka — w charakterze rzeczoznawcy dla drzewa na obwód Izby, p. **Włodzimierza Raczkowskiego** z Gdyni — w charakterze maklera pozagiełdowego dla kupna i sprzedaży owoców i warzyw przy aukcjach owocowych w okręgu Izby, p. **Alfreda Szulca** — inżyniera technologia z Grudziądza — w charakterze rzeczoznawcy dla kauczuku na obwód Izby, p. **Marjana Toczyńskiego** z Gdyni — w charakterze rzeczoznawcy win na obwód portu gdynińskiego.

kowicie. Zapłatę nieumorzonych podatków z przed 1. 4. 1933 r. i z r. 1933-34 odracza się do dnia 31 marca 1938 r. pod warunkiem, że płatnik uiszcł w roku 1934-35 podatek i w latach 1935-36, 1936-37 i 1937-38 również będzie go dobrowolnie płacił.

Podatnicy, którzy w latach 1935-1938 będą płacili swoje podatki dobrowolnie, umarza się w roku 1935-36 — 15 proc., w roku 1936-37 — 20 proc., 1937-38 — 25 proc. zaległości odroczone. Umorzone będą również odsetki i odsetki ulgowe od zaległości odroczonej od czasu ich powstania do dnia 31 marca 1934 r. włącznie, a nadto odsetki nie będą pobierane przez cały czas odroczenia.

Płatnicy, którzy w roku budżetowym 1934-35 nie uiszcili całego wymiaru podatkowego, mogą również korzystać z ulg, o ile pozostała zaległość uiszczą do dnia 1 czerwca

1935 r. a dla rolników do dnia 1 września 1935 r.

Uiszczono przez płatnika na poczet zaległości odroczonej, dokonywane w okresie odroczenia będą zaliczane na pokrycie zaległości w stosunku: w roku 1935-36 — 250% w roku 1936-37 — 200% i w roku 1937-38 — 150% dokonanej każdorazowo wpłaty oraz umorzenie odsetek, przypadających od pokrytych w ten sposób zaległości.

Wpłaty mogą być uiszczane obligacjami 6 proc. Pożyczki Narodowej, 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r.

Przy ustalaniu równowartości uiszczeń, będzie się brało pod uwagę wszelkie wpłaty dokonane w gotówce, w świadectwach i na turze i w papierach wartościowych, które można spłacać należności podatkowe.

E. J. Dyszer.

Walny zjazd rzemiosła chrześcijańskiego obradować będzie w Poznaniu

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Poznaniu ogólnopolski walny zjazd rzemiosła chrześcijańskiego, organizowany przez Związek Stowarzyszeń Rzemieślniczych Chrześcijan Rzeczypospolitej w Warszawie i Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła w Poznaniu. Zjazd ten ma być ostatnim wyrazem w akcie konsolidacji rzemiosła chrześcijańskiego, zapoczątkowanym jeszcze w roku ubiegłym.

W pierwszym dniu zjazdu odbędą się obrady, które zagal prezes poseł Snopczyński. W dniu tym będzie wygłoszony szereg refe-

ratów, m. in. poseł Snopczyński przemówi na temat znaczenia i konsolidacji rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce, plk. dyr. Związek Izby Sikorski o roli rzemieślniczego samorządu gospodarczego i prezes Sobczak o zadaniach organizacyjnych rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce. W drugim dniu obrad zostanie złożone sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku Stowarzyszeń Rzemieślniczych Chrześcijan, ustalenie programu na przyszłość oraz wybór władz Związku.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ZASTÓJ NA RYNKU KOPALNIAKÓW

Na naszym rynku kopalniaków, po przyłączeniu Sary do Niemiec, zapanował zastój. Transakcje kopalniakami przeprowadzane są w b. nieznacznych ilościach.

Szczególnie niepomysłnie kształtuje się sytuacja w firmach, które pracowały dla kopalni saarskich. Firmy te posiadają poważne ilości kopalniaków, przygotowanych na eksport. Uplasowanie ich na rynku krajowym jest niemożliwe ze względu na specjalne wymiary.

WYMIANA TOWAROWA POLSKO-ARGENTYŃSKA.

Stosunki handlowe między Polską i Argentyną kształtują się dotychczas na korzyść Argentyny, która posiada dodatnie saldo do bilansu handlowego z Polską. Przywóz z Polski w 1934 r. osiągnął 4,9 miliona pesetów argentyńskich, zaś eksport do Polski 8,1 milj. W porównaniu z rokiem poprzednim zarówno przywóz jak i wywóz wykazał zwiększenie obrotów.

Zagraniczne

POLSKA WYSTAWA PŁYWAJĄCA NA DALEKIM WSCHODZIE

Pływająca wystawa towarów polskich, odbywająca podróż na statku „Dardanus” po portach Dalekiego Wschodu, w ciągu trzy-

dniewego postępu statku w Hong-Kongu — wywołała bardzo wielkie zainteresowanie zarówno sfer miejskowych, jak i kupców z kontynentu chińskiego, i była bardzo licznie odwiedzana.

PREMJOWA POŻYCZKA INWESTYCYJNA NA WĘGRZECH.

Donoszą z Budapesztu, że kilka wielkich banków węgierskich opracowało i przedłożyło rządowi plan pożyczki premjowej, która zamortyzowana by została w ciągu lat 50 do 60. Wpływy z tej pożyczki zużyte by były na budowę dróg.

PROGRAM ROBÓT PUBLICZNYCH I DOTARCZENIA PRACY W AUSTRJI

Austrjacki kanclerz związkowy Schuschnigg wygłosił przez radio przemówienie do ludności Austrii, w którym przedstawił ważniejsze zasady programu dostarczenia pracy. Mówca zaznaczył, że program robót publicznych wyklucza wszelkie eksperymenty i nie wykorzystuje żadnych przyszłych wpływów. Oparty on jest na budżetach zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz na długoterminowych pożyczkach. Ze środków związkowych przeznaczona się na te cele 210 milj. szyl., z funduszu gminy Wiedeń — 106,6 milj. szyl.; poza tem 100 milj. szyl. dostarczyć mają poszczególne kraje. W ten sposób ogólnie przeznaczona zostanie na cel robót publicznych i dostarczenia pracy 400 milj. szyl.

Programy radiowe

Czwartek, 25 kwietnia.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.35 Póduka do gimnastyki, 6.38 Gimnastyka, 6.50, 7.25 Muzyka — płyty, 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dz. bieg, 7.50 „Wskazówki praktyczne”, 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa, 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Program dla dzieci: a) „Nasz konkurs wiosenny” — pogadanka ogrodnicza, I. Lubliakowskiej, b) Piosenki wielkanocne, c) „Święcone małej Basi” — opow. dla dzieci młodszych J. Nizyńskiej, 12.30 L. v. Beethoven: Symfonia c-moll Nr. 5 pod dyr. S. Kuszewickiego — płyty, 13.00 Chwilka dla kobiet, 13.05 Dziennik południowy, 13.15 Koncert z Krakowa, 13.50 „Z rynku pracy”, 13.55 Wiadom. o eksporcie polsk. 13.55 Przegląd giełdowy, 14.45 „Od sopranu do basu” — płyty, 16.10 Recital ze Lwowa, 16.30 Pogadanka w jęz. franc. „L'influence de la pensee philosophique sur la litterature francaise” — wygł. L. Roguiny, 16.45 Recital fortepianowy J. Straussa, 17.00 Raport ze Lwowa, 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. O Malgorzata i o tańcu z huzarami H. Moczyńskiej-Januszewskiej, 17.50 Poradnik sportowy, 18.00 Arje i pieśń z Katowic, 18.15 „Conrad i świat” („Etyka heroizmu”) — szkło liter., wygł. dr. J. Ujejski prof. Uniw. Warsz., 18.30 „Skrzynka ogólna” omówi dr. M. Stępowicki, 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”, 18.45 Muzyka salonowa z płyt w wyk. Ork. Marka Webera, 19.07 Program na dz. nast, 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”, wygł. H. Brzoskowa, 19.25 Wiadom. sport. lokalne, 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie, 19.35 Trio fortepianowe Gabriella Faure, Wyk.: W. Niemczyk (skrz.), T. Kowalski (wioloncz.), J. Sulkowski (forte), 19.50 Feljton aktualny, 20.00 Turniej Revellers'ów ze Lwowa, 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”, 21.00 Koncert w wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimniańskiego z udz. R. Wraży (bas), Koncert reklamowy, 22.15, 23.05—23.30 Muzyka i taneczna, Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego, 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej, 23.30—23.45 Odczyt w jęz. angielskim „Zobacz Polskę własną” — Alleen Alpen.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy, 7.45 Program na dz. bieg, 7.50 Wskazówki praktyczne, 8.00 Tr. z Warszawy, 11.57—14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa, 14.00 Przegląd giełdowy, 14.45—18.30 Tr. z Warszawy i Lwowa, 18.30 Chwilka społeczna, 18.35 Odczyt, 18.50 Wesela muzyka orkiestrowa (płyty), 19.07 Program na dz. nast, 19.15 Chór Dana (płyty), 1) S. Wład, 2) Smuino, 3) B. Petkera-Wrzes-Jurandot, 4) Kolyssanka, 5) Petersburski-Schlechter, Nie ja, nie ty, 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza, 19.30—22.00 Tr. z Warszawy i Lwowa, 22.00 Koncert reklamowy, 22.15—23.05 Tr. z Warszawy i Wilna.

ZAGRANICA

17.00 Lipsk, Koncert pop. 17.05 Medjolan, Koncert wokalny, 17.05 Rzym, Koncert solistów, 17.20 Koszyce, Pieśń słowacka, 17.30 Brno, Utwory

Hampła, 17.30 Koenigswust, Młodzi soliści, 18.05 Bratysława, Koncert chóru, 18.20 Wrocław, Arje Mozarta, 18.30 Regional Pr. Koncert tria, 18.30 Moskwa (Kom.), Muzyka ludowa, 18.30 Moskwa (WOSP), Koncert wokalny, 18.35 Budapeszt, Arje węgierskie, 18.00 Regional Pr. Muzyka tan., 19.00 Koenigswust, Koncert wyprawowy, 19.15 Kolonia, Koncert rozrywkowy, 19.15 Frankfurt, Koncert wiecz., 19.25 Poste Parisien, Koncert rozrywkowy, 19.30 Brno, Wesela audycja, 19.30 Lathi, Koncert rozrywkowy, 19.45 Stockholm, Recital fort., 19.45 Ry-

Z LAMPKĄ GÓRNICZĄ W PODZIEMIACH PODKARPACIA



REPORTAŻ Z KOPALNI W STEBNIKU, we czwartek 25. IV. o godz. 17.00

sa. Muzyka operowa, 30.00 Bukareszt, „Requiem” Verdiego, 30.00 Wiedeń, „Mistrzowie operki wiedeńskiej”, 30.00 Beromünster, „Makbet” — opera Verdiego, 30.10 Monachjum, Radiokabaret, 20.10 Kolonia, Koncert ork., 20.10 Hamburg, Muzyka tan., 20.10 Kopenhaga, Kwartet Borodina, 20.10 Wrocław, Koncert symfon., 20.15 Frankfurt, Koncert symf., 20.30 Paris F. T. T. Dawne przeboje, 20.45 Hiltzsum, Koncert z udz. A. Borowskiego, 20.45 Strasburg, „Joli Gilles” — opera Polska, 21.00 Sztuttgart, Symfonia pastyczna Czajkowskiego, 21.00 Praga, Koncert kompozyt. O. Respighiego, 21.10 Budapeszt, Parodie muzyczne, 21.30 Wiedeń, Recital fort., 22.00 Radio Paris, Koncert symf., 22.00 Stockholm, Recital skrzyp., 22.05 Kopenhaga, Utwory Glucka i Svendsena, 22.15 National Pr. Koncert symf., 22.15 Praga, Muzyka lekka, 22.00 Frankfurt, Koncert rozrywkowy, 22.30 Luksemburg, Koncert rozrywkowy,

22.30 Monachjum, Muzyka współczesna, 23.00 Kopenhaga, Muzyka tan., 23.30 Budapeszt, Koncert rozrywkowy, 23.40 Wiedeń, Muzyka tan., 24.00 Hamburg, Koncert symf.

Piątek, 26 kwietnia

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.35 Póduka do gimnastyki, 6.38 Gimnastyka, 6.50, 7.25 Muzyka z płyt, 7.15 Dziennik poranny, 7.45 Program na dz. bieg, 7.50 Wskazówki praktyczne, 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa, 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Muzyka z płyt, 12.50 Chwilka dla kobiet, 12.55 Dziennik południowy, 13.05 Fragmenty z op. „Halka” St. Moniuszki — płyty z objaśnieniami, 13.55 Wiad. o eksporcie polskim, 13.55 Przegląd giełdowy, 14.45 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego, 16.30 „Listy od dzieci” (starszych) omówi W. Tatarakiewicz-Malkowska, 16.45 Kwadrans słynnych artystów — Yehudi Menuhin — skrzypce (płyty), 1) Schubert-Wilhelm: Ave Maria, 2) Ravel: Cyganka, 17.00 „Dyskutyjony na temat szkoły pracy” — odczyt, wygł. B. Suchodolski, 17.15 Recital ze Lwowa, 17.40 Audycja dla chorych w oprac. Ka. M. Reksa (tr. ze Lwowa), 18.10 Teatr Wyobraźni z Poznania, 18.30 Koncert reklamowy, 18.45 Melodie z filmów dźwiękowych — (płyty), 19.07 Program na dz. nast, 19.15 Skrzynka różnica omówi inż. W. Tarkowski, 19.25 Wiadom. sport. lokalne, 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie, 19.35 Piosenki w wyk. M. Pogga, 19.50 Feljton aktualny, 20.00 „Jak spędzić święta”, 20.5 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. R. Chojnacki, 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. Willy Ferrero, W programie muzyka włoska, W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”, 22.30 „Chopin w poezji” — recytacje (tr. z Łodzi), 22.45 Raportaż z Krakowa, 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej, 23.05—23.30 Muzyka z płyt.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warsz. 7.45 Program na dz. bieg, 7.50 Wskazówki praktyczne, 8.00 Tr. z Warszawy, 11.57—14.00 Tr. z Warszawy, Krakowa i Lwowa, 14.00 Płyty, 15.40 Przegląd giełdowy, 15.45—18.30 Transm. z Warszawy, Lwowa i Poznania, 18.30 Koncert reklamowy, 18.45 Muzyka polska (płyty), 1) Chopin 2 Etudy, 2) Chopin; Mazurek op. 7 nr. 1 (Friedman — fortepian), 3) Karłowicz; Zawód, Wieniawski-Kreisler; Caprice a-moll, 4) Wieniawski; Kujawiak, 5) Stankowski; Krakowiak, 6) Szymanowski; Kolyssanka, 19.07 Program na dz. nast, 19.15 Wiadom. gospod. Pomorza, 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza, 19.30—20.00 Tr. z Warszawy, 20.00 „Jak spędzić święta” — pogadanka krajoznawcza, Wygł. H. Gęsiński, 20.05—23.05 Transm. z Warszawy, Łodzi i Krakowa.

ZAGRANICA

17.00 Praga, Kwartet Ondricki, 17.00 Monachjum, Koncert radiokabaretu, 17.05 Rzym, Koncert solistów, 17.30 Wiedeń, Soliści, 17.30 Sztuttgart, Koncert wokalny, 17.55 M. Ostrawa, Recital śpiew, 18.05 Bratysława, Recital fortep., 18.30 Moskwa (Stalin), Występ E. Bandrowskiej-Turkulej, 18.30 Strasburg, Wesela audycja, 18.30 Bruksela franc. Sonaty Beethovena, 19.00 Stockholm, Recital skrzypce, 19.05 Lathi, Koncert symfon., 19.10 Praga, Muzyka salo-

nowa, 19.30 Kaunas, „I quattro rusteghi” — opera Verdiego, 19.30 Wiedeń, Utwory Stolska, 19.50 Stockholm, Koncert radjok. 20.00 Sottens, Muzyka włoska, 20.00 Moskwa (Kom.), Wieczór Czajkowskiego, 20.00 Radio Paris, Wiecz. piosenek, 20.05 Praga, Koncert symfon., 20.30 Strasburg, Koncert kamer., 20.45 Medjolan, Dwa wieki muzyki tanecznej, 20.45 National Pr. Recital skrzypce, 21.00 Gdańsk, Koncert symfon., 21.00 Kolonia, Tańce z całego świata, 21.00 Lipsk, Symfonia Nr. VIII Brucknera, 21.00 Frankfurt, Postaci rzeczywiste w operetkach, 21.00 Wrocław, Kwintet Regera, 21.00 Monachjum, Wiecz. marszów, 21.10 National Pr. Muzyka lekka i taneczna, 21.15 Medjolan, Muzyka wiejska, 21.15 Beromünster, Muzyka kameralna, 21.41 Luksemburg, Utwory fortep., Tomasiego, 22.00 Strasburg, Muzyka lekka, 22.00 Stockholm, Muzyka popul., 22.10 Wiedeń, Muz. dawna i nowa, 22.15 Frankfurt, Pieśń Balakirewa i Ljapunowa, 22.25 Kopenhaga, Muzyka tan., 22.25 Wrocław, Muzyka taneczna, 22.30 Leningrad, Koncert nocny, 22.30 Rzym, Muzyka lekka i tan., 22.30 Królewiec, Muzyka ludowa, 22.30 Regional Pr. Muzyka tan., 23.00 Koenigswuster, Prosimy do tańca, 23.00 Berlin, Koncert nocny, 23.00 Monachjum, Muzyka lekka, 23.35 Wiedeń, Muzyka taneczna, 24.00 Sztuttgart, Koncert nocny, 24.00 Berlin Muzyka lek.

Z DZIEJÓW DAWNYCH RODZIN TORUNSKICH

Badania ludoznawcze należą do bardzo trudnych prac naukowych. W okresie obecnym budzi się żywe zainteresowanie kwestiami tworzenia się społeczeństw i powstawania narodów. Rodzi się pytanie: Jakże działają na siły? Co stanowi o żywotności narodu?

Po odpowiedź trzeba sięgnąć daleko wstecz do momentu tworzenia się i kształtowania rodów i rodzin. Badania takie przy noszą ciekawy materiał.

O dawnych rodach toruńskich będzie mówić przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu p. Helena Piskorska dzisiaj o godz. 18.35.

HUMOR RADJOWY



Radio wśród zwierząt

Do siewu!

poleca z własnych plantacji nasionnych gwarantowane nasiona:

baraki pastewne Eckendorfy żółte	zł 85.—
— — — — — czerwone	zł 80.—
— — — — — Substancja	zł 75.—
— — — — — cukrowa, Malo-Wanlebenskie	zł 75.—

za 50 kg. włącznie worka.

Kucjan Tomaszewski, Toruń, Mostowa 68, tel. 1904.

Ogłoszenie

Zarząd miasta Wejherowa

ogłasza niniejszem konkurs:

- na najładniej przybrane w kwiaty okna i balkony domów,
 - na najlepiej urządzone ogródki przed domami, położonymi na terenie miasta Wejherowa.
- Na każdy z powyższych konkursów Zarząd Miejski przewiduje 3 nagrody i to: I. — 50,— zł, II. — 30,— zł, III. — 20,— zł, oraz szereg listów pochwalnych.

Termin oceny ustala się na dzień 18 czerwca 1935 r. Komisja konkursowa składa się z członków Magistratu i Komisji upiększenia miasta.

W konkursie mogą brać udział wszyscy mieszkańcy Wejherowa.

Wejherowo, dnia 23 kwietnia 1935 r.

Burmistrz: (—) Bolduan.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dostawę karbolineum w ilości 21.500 kg. dla oddziałów wojskowych. Do oferty należy dołączyć: 1) kosztorys ofertowy z cenami jednostkowymi i sumami ostatecznymi wpisanymi cyfrowo i słownie, 2) kwit Urzędu Skarbowego na złożone wadium w wysokości 3% od sum oferowanych. Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu oraz swobodnego wyboru oferenta. Termin składania ofert upływa z dniem 6 maja 1935 r. godz. 12-ta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. 823-216-C-Bud. 35. Zł. 265-9.

Meble

w solidnym wykonaniu poleca

K. Rejentowicz

wprost z fabryki

Bydgoszcz,

ul. Dr. Emila Warminskiego 15. 3238

Pierwszorzędne pianina

wprost z fabryki poleca tanio

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin 1589

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.
Biłaj: Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

Ogłoszenie przetargu

Wydział Powiatowy w Tczewie ogłasza przetarg na dostawę około 6.000 ton kamieni surowych średnicy powyżej 15 cm. dla odcinka drogi państwowej Czarlin — Swarżyn.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę kamieni” składać należy w terminie do dnia 27 kwietnia b. r. godz. 12-ta w biurze Zarządu Drogowego gmach Starostwa pokój Nr. 21. W ofercie zapodać należy cenę loco wagon stacji załadowania oraz nazwę stacji kolejowej.

Wydział Powiatowy zastrzeżenie sobie prawo dowolnego wyboru ofert, jak również unieważnienia przetargu. Bliższych informacji udziela się na żądanie

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

(—) Muchniewski, starosta powiatowy.

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie zwraca uwagę na ogłoszenie o przetargu publicznym na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, wentylacji i kanalizacyjno-wodociągowej w budynku stacji wzmacniającej w Krośnicach, które ukazało się w Monitorze Polskim Nr. 92 z dnia 19 kwietnia 1935 r. Termin składania ofert upływa dnia 9 maja 1935 r. godz. 12.

Numer akt: Km. 362/35.

3820

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kościuszki Nr. 9 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1935 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Toruń Bydgoskie Przedmieście, karta 88, położonej w Toruniu, przy ul. Mickiewicza 53/55, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie zł. 8.296,34, przypadającej wierzycielce Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia i tow. od dłużniczki Marji Dobrzyńskiej i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 18 kwietnia 1935 r.

(—) Kozak, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go.

6. E. 451/34.

3831

Wyznacza się termin rozpoznawczy wniosku Konstantego Lubieńskiego, właściciela nieruchomości Smolniki-Bobrowo tom. III, wykaz L. 37 zam. w Warszawie, ul. Tamka 45a na dzień 15 maja 1935 r. godz. 11-pokój nr. 51 tut. Sądu. Na rozprawie mogą przybyć celem udzielenia Sądowi wyjaśnień wierzyciele osobiście lub przystać zastępcę prawnego.

Sąd Grodzki w Brodnicy.

PIANINA

wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych

T. BETTING i S-ka LESZNO-Pozn.

Fabryka fortepianów.

Przedstawicielstwo:

Turostowska - Toruń, Św. Ducha 14. 2665

Cement

wapno, smoła, papę dachową, kafele do pieców, gips oraz wszelkie inne materiały budowlane po cenach najniższych hurtowo i detalicznie poleca

M. CZUBEK i S-ka 2514 w Toruniu ul. Piernikarska 3/7.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Poczтового w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIADZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na maj i czerwiec 1935 r. i proszę należność zł. 5.78 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 5.78 tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIADZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za maj i czerwiec 1935 r. potwierdzam.

dnia

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Poczтового w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIADZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na mies. maj 1935 r. i proszę należność — zł. 2.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.39 tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIADZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za mies. maj 1935 r. potwierdzam.

dnia

*) Niestosowne przekreślić.

